



„Tradycje i współczesność Gminy Kurów”



FESTYN RODZINNY

Kurów - 22 września 2019 r.



Kożuch wartowniczy Wojska Polskiego.
Prod. Lubelskie Zakłady Futrzarskie w Kurowie



Konkurs:
„Piękny Ogród w Gminie Kurów”



I Bieg Rodzinny





DOŻYNKI POWIATU PUŁAWSKIEGO

Kurów, 25 sierpnia 2019





Od Redakcji

Szanowni Mieszkańcy Gminy Kurów, oddajemy do Państwa rąk jesienny numer kwartalnika „O Nas”. Chcieliśmy zamknąć w nim, jak w słoiku z przetworami, resztę słońca, wakacyjną bez troskę i mnóstwo bogatych wspomnień z letnich wydarzeń, które miały u nas miejsce. Podkreślenia wymaga fakt organizacji sierpniowych Dożynek Powiatowych, a także Festynu „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów”, połączonego z I Biegiem Rodzinnym. Miłym akcentem, o którym wspominamy, był też Konkurs na Najpiękniejszy Ogród w Gminie. Do tych, nazwijmy to nowych wydarzeń, dołożyć należy jeszcze stałe punkty, których nie brakuje, gdyż nasze stowarzyszenia, organizacje, sportowcy są bardzo aktywni i chętnie dzielą się na łamach lokalnego wydawnictwa, swoimi przeżyciami i zdjęciami z wycieczek.

Jesień, to również czas refleksji i zadumy nad przemijaniem, czas historycznych rocznic. Stąd artykuły o II wojnie światowej, o bombardowaniu Kurowa i Brzozowej Gaci, o Bartłogach. Sprzyja to również przedstawieniu Państwu sylwetek „ciekawych” ludzi - lokalnych bohaterów, którzy dzięki swej odwadze i pasji społecznej, aktywnie działali na terenie gminy. Jedną z takich postaci jest P. Władysław Rozmus, którego chcemy przedstawić w obecnym numerze.

Miesiąc listopad to szczególnie miesiąc refleksji o ludzkim przemijaniu, o życiu człowieka i jego śmierci. Napis nagrobny w Kaplicy Czaszek w Rzymie głosi: „Wy jesteście tym czym my byliśmy, my jesteśmy tym, czym wy będziecie”. Szczególne znaczenie mają pierwsze dni miesiąca - 1 listopada Uroczystość Wszystkich Świętych, 2 listopada - Wspomnienie wszystkich Wiernych Zmarłych. Niech te pierwsze dni listopada, rok w rok, pomagają nam odzyskać właściwą hierarchię wartości, niech przypomną nam naszych bliskich zmarłych, a przez to historię naszych rodzin i miejscowości.

Życzymy Państwu pogodnej, ciepłej jesieni, słońca w sercu i za oknem!

Redakcja



Moja żona mnie dzisiaj skrzyczała,
Powiedziała, że mazgaj, że głupi.
Że ze wstydu się za mnie rumieni,
Kiedyż wreszcie zmańdrzeję już raz.

A na śmiesznym tle sprawa powstała:
Poprosiłem, poziomek niech kupi.
“Zdziecinniałeś - powiada - w jesieni?”.
To już jesień? Jak leci ten czas!

I westchnąłem: no patrz, już po lecie,
Po wakacjach, po słońcu, mój Boże!
Już się zacznie szaruga na świecie,
Jasných spodni już chyba nie włożę.

Pewnie deszcze się zaczną i słońca,
Na to ona, przepraszam: “Idiota”!
Uśmiechnąłem się, mów sobie zdrowo,
Ty wiesz swoje, a ja swoje wiem.

Bo mnie jest szkoda lata
I letnich złotych wspomnień,
Niech mówią “głupi” o mnie,
A mnie jest żal.

Za oknem szaro, smutno,
A jeszcze przed miesiącem
Pogoda, zieleń, słońce,
Naprawdę żal.

To tak jak gdyby
Ktoś najdroższy nagle odszedł
I zabrał radość, uśmiech,
A zostawił lzy.

Bo mnie jest szkoda lata
I ludzi żal, i nieba,
Po którym płyną smutne
Jesienne mgły.

Człowiek pensję ma bardziej niż marną:
Tysiąc złotych miesięcznie - niewiele.
Ale w lecie tych tysiąc to suma!
Można za nią jak król jakiś żyć.



*Słońce grzeje, opala za darmo,
Wisłę gratis masz w każdą niedzielę,
Ptaki dają bezpłatne koncerty,
Nawet nie chce się jeść ani pić.*

*Jesień, owszem, jest piękna, bogata,
Bardzo urozmaicona i pełna kolorów.
Ale gdzie, gdzie jesieni do lata,
Do lipcowych, sierpniowych wieczorów!*

*Już niedługo i zima przyleci,
Pełna śniegu, zawiei, zamieci.
A mnie w głowie poziomki i głupstwa,
Jakiś koncert i Wisła, i las.*

*A mnie jest szkoda lata
I letnich złotych wspomnień,
Niech mówią "głupi" o mnie,
A mnie jest żal.*

*Za oknem szaro, smutno,
A jeszcze przed miesiącem
Pogoda, zieleń, słońce,
Naprawdę żal.*

*To tak jak gdyby
Ktoś najdroższy nagle odszedł
I zabrał radość, uśmiech,
A zostawił łzy.*

*Bo mnie jest szkoda lata
I ludzi żal, i nieba,
Po którym płyną smutne
Jesienne mgły.*



Podczas Festynu Rodzinnego „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów” p. Jarosław Chabros pięknie i z wielkim zaangażowaniem wykonywał ten utwór, który śpiewało wielu znanych artystów m. in. Andrzej Bogucki, Bohdan Łazuka, Jerzy Połomski, Krzysztof Krawczyk

41. rocznica wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i w związku z Uroczystością Wszystkich Świętych, słów kila świętego Papieża o przemijaniu

W październiku obchodziliśmy 41. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Kard. Wojtyła został wybrany na papieża 16.10.1978 r. około godz. 17.15 w siódmym głosowaniu. Przyjął imię Jana Pawła II. Był 264. papieżem. Jego 27-letni pontyfikat był jednym z najdłuższych w historii. Senat przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II w 100. rocznicę Jego urodzin. W uchwale napisano m.in., że papież „głosił cywilizację życia, przeciwstawiając ją cywilizacji śmierci” oraz, że „stał się orędownikiem dialogu między wyznawcami wszystkich religii”.

Ojciec Święty Jan Paweł II tak pisał w „Tryptyku rzymskim”: „I tak przechodzą pokolenia. Nadzy przychodzą na świat i nadzy wracają do ziemi, z której zostali wzięci”. Papież dodawał: „Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens, ma sens... ma sens... ma sens!”.

Na początku pontyfikatu, Papież wygłosił homilię na pogrzebie jednego z najbardziej znanych kardynałów - prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Mówił wtedy: „Śmierć, której człowiek wierzący doświadcza jako członek mistycznego Ciała, otwiera drogę prowadzącą do Ojca”. I przywoływał znane słowa św. Franciszka z Asyżu: „Bądź pochwalony, mój Panie, za śmierć, siostrę naszego ciała”.

Podczas Świątowych Dni Młodzieży w Denver w 1993 r., Ojciec Święty mówił o prawdziwym sensie życia, właśnie w odniesieniu do śmierci. „W naszym ludzkim doświadczeniu śmierć jest wrogiem życia. Wbrew wszelkim mocom śmierci i wszystkim fałszywym nauczycielom Chrystus wciąż ofiarowuje ludzkości jedyną, prawdziwą i realną nadzieję. Dzięki temu, że przyjął naszą ludzką kondycję, Jezus Chrystus może przekazać wszystkim Życie, które ma w sobie”.

W książce „Przekroczyć próg nadziei” Papież odpowiadając na pytania Vittorio Messoriego, podkreśla, że świat doczesny nie jest w stanie do końca uszczęśliwić człowieka, gdyż nie może wyzwolić go od cierpienia i śmierci. „Nieśmiertelność nie należy do tego świata. Ona może tylko przyjść do człowieka od Boga. Nie lękajcie się! (...) istnieje Ktoś, kto dzierży losy tego przemijającego świata, Ktoś, kto ma klucze śmierci i otchłani”.

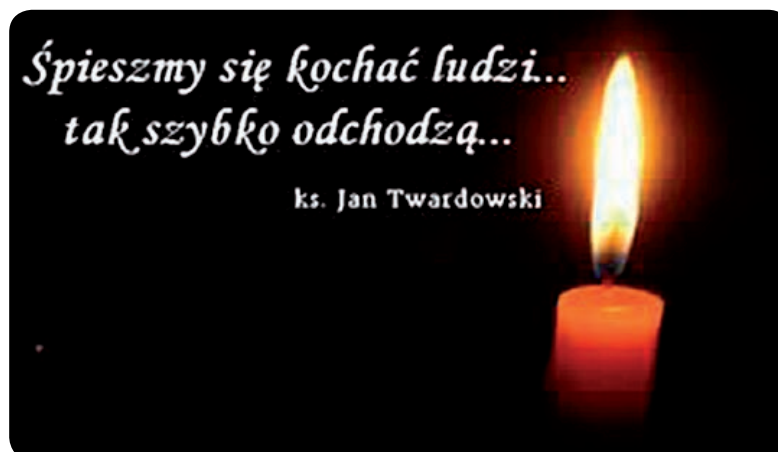
Ostatnie dni życia i cierpienia Jana Pawła II były wielką katechezą o umieraniu. Papież wyraził w niej po raz ostatni, ale jakże dobitnie, prawdę o śmierci. Śmierci - która jest bramą, przejściem, początkiem nowego życia. Ostatnie jego słowa: „Pozwólcie mi odejść do Pana” tę prawdę potwierdzają.



„Nad Twoją białą mogiłą” - Jan Paweł II

*Nad Twoją białą mogiłą
białe kwitną życia kwiaty –
O, ileż lat to już było
bez Ciebie – ducha skrzydlaty.
Nad Twoją białą mogiłą,
od lat tylu już zamkniętą,
spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć – niepojętą.
Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.
Nad Twoją białą mogiłą*

*klęknałem ze swoim smutkiem –
o, jak to dawno już było –
jak się dziś zdaje malutkim.
Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgasłe Kochanie –
me usta szeptały bezsilą:
– Daj wieczne odpoczywanie*



Władysław Rozmus - Działacz Solidarnościowy

Jak czytamy w zgromadzonych dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej, Pan Władysław Rozmus, był działaczem opozycji antykomunistycznej i aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność” w Kurowie. Od października 1980 r., uczestniczył w życiu politycznym w kraju działając w związku NSZZ „Solidarność” na terenie Kurowa, Puław i okolic. Był jednym z inicjatorów i aktywnych działaczy tej organizacji w Lubelskich Zakładach Futrzarskich w Kurowie, a od 1980 r. jej przewodniczącym. Pan Władysław Rozmus utrzymywał kontakty z innymi opozycjonistami z województwa lubelskiego oraz ściśle współpracował z Zarządem Regionu Środkowo-

-Wschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie, Kościołem i duchowieństwem. Posiadając szerokie kontakty, miał dostęp do prasy bezdebitowej, którą rozprowadzał w swoim środowisku. Był także kolporterem nielegalnej prasy, ulotek, plakatów, biuletynów i literatury podziemnej. Za to został uznany przez SB jako osoba niebezpieczna dla ustroju PRL i objęty dochodzeniem oraz operacyjnym rozpracowaniem. W związku z prowadzeniem przez Niego działalności mającej na celu odzyskanie przez Polskę suwerenności był czynnie inwigilowany przez SB w sprawie operacyjnej kryptonim „Związek”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, pomi-



mo represji i prześladowania jakie Go spotkało ze strony organów bezpieczeństwa państwa PRL, nie zaniechał opozycyjnej aktywności i nadal kontynuował swoją działalność podziemną w zdelegalizowanych strukturach NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył czynnie w strajkach w zakładzie pracy oraz jako przewodniczący związku koordynował w 1982 roku akcje strajkowe na Lubelszczyźnie z opozycjonistami z Gdańska. Brał udział w ceremoniach, pogrzebach, uroczystościach religijnych, świętach państwowych, manifestacjach i demonstracjach.

Pan Władysław Rozmus, jak i inni dysydenci, został zarejestrowany w ramach postępowania przygotowawczego przez Wydział Śledczy SB WUSW w Lublinie, jako oskarżony o rozpowszechnianie w okresie od grudnia 1981 - grudnia 1983 r., na terenie Lubelskich Zakładów Futrzarskich w Kurowie i na terenie Puław nielegalnych wydawnictw, ulotek, literatury i prasy podziemnej. Na podstawie materiałów zebranych w śledztwie przez oficerów Służby Bezpieczeństwa, potwierdzono opozycyjną działalność w zdelegalizowanym związku NSZZ „Solidarność”, przechowywanie i kolportaż nielegalnych ulotek, biuletynów i prasy. W związku z tym Pan Władysław Rozmus został zatrzymany dnia 15 maja 1984 r., i osadzony w areszcie SB RUSW w Lublinie. Dodatkowo zastosowano wobec Pana Władysława Rozmusa dozór milicyjny. Sprawa została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Lublinie, w celu zastosowania środka zapobiegawczego i postawienia zarzutów. Dnia 16 maja 1984 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Lublinie postawił zarzuty Panu Władysławowi Rozmusowi. Dnia 18 lipca 1984 r., prokurator skierował akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Puławach w celu ukarania winnych. Dnia 26 lipca 1984 r., Sąd Rejonowy w Puławach po przeprowadzeniu przewodu umorzył postępowanie na mocy amnestii a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Pomimo represji, stosowanych przez Służbę Bezpieczeństwa, Pan Władysław Rozmus nadal prowadził działalność opozycyjną. W dniu 19 kwietnia 1989 r., nastąpiło spotkanie przedstawicieli opozycji niepodległościowej i delegatów Komitetów Zakładowych NSZZ „Solidarność” z regionu Puław, w którym udział brał Pan Władysław Rozmus. Odbyło się ono w pomieszczeniach parafialnych kościoła we Włostowicach. Na spotkaniu tym powołano Miejski Komitet Obywatelski „Solidarność” w Puławach oraz wyłoniono kandydatów do Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” oraz Okręgowej Komisji Wyborczej w Puławach. Pan Władysław Rozmus wszedł w skład Miejskiego Komitetu Obywatelskiego z ramienia związku NSZZ „Solidarność” Lubelskich Zakładów Futrzarskich w Kurowie.

Działania stosowane wobec Pana Władysława Rozmusa przez organa bezpieczeństwa państwa, wynikały z Jego poglądów politycznych oraz prowadzonej przez Niego działalności, mającej na celu odzyskanie przez Polskę suwerenności.

- Mat. na podst. materiałów IPN o działalności opozycyjnej i doznanych represjach

W luźnej rozmowie, w emocjonalny sposób opowiada Pan Władysław o tamtych czasach. Często towarzyszy wspomnieniom śmiech i żartobliwe anegdoty, ale również często pojawiają się łzy w oczach. - Ja nie obrobiłem kiosku, ja za Solidarność siedzę... - mówił w więzieniu.

- Nigdy się nie bałem - zaznacza Pan Rozmus. - Mieliśmy w podziemiu prawników, którzy tłumaczyli nam co nas może spotkać. Jedynie to bałem się o rodzinę i o pracowników, którzy przystępując do strajku wiele ryzykowali. Czułem się za nich odpowiedzialny, wiedziałem że mają na utrzymaniu swoje rodziny. Trzeba było się ukrywać, bo byli i tacy, którzy donosili ...

We wspomnieniach Pana Władysława wszystko jest ważne, bo to świadek historii. Człowiek, który ją tworzył. Jednak On sam sugeruje, żeby podkreślić dwie rzeczy. Bliski i szczególny kontakt z internowanymi i zupełne oczyszczenie z postawionych zarzutów, które zaowocowało pięknymi odznaczeniami państwowymi, jako uhonorowanie odwagi i docenienie po latach historycznej prawdy, która domagała i doczekała się sprawiedliwości.

Zainteresowanie internowanymi było u Pana Władysława szczególne. Oto fragment korespondencji z p. Krzysztofem Małagockim:

Jest takie powiedzonko: „Jeść, pić, nie żałować, bida musi pofolgować”. Oczywiście nie o to dosłownie chodzi, ale o to, żeby nie tracić nadziei. Wierzę, że wiele jeszcze przed nami, a dzień ten kiedykolwiek ma nastąpić, to przecież coraz bliższy. Gratuluję i podziwiam Pańską postawę, dziękuję za życzliwość, pamięć.

Serdecznie pozdrawiam z najdłuższych w życiu wczasów z „Sanatorium pod Wesołym Klawiszem”.

K.M

- Proszę pozdrowić Wszystkich i nie pozdrawiać niektórych.

Rzeszów - Załęże - 7.05.1982 r.



- JEST TAKIE POWIEDZONKO : " JEŚĆ , PIĆ , NIE
 ZAŁOWAĆ , BIDA MUSI POFOŁGOWAĆ ". OCZYWIŚCIE
 NIE O TO DOŚKOWNIE CHODZI , ALE O TĄ , ŻEBY
 NIE TRACIĆ NADZIEI . WIERZĘ , ŻE WIELE JEŚCIE
 PRZED NAMI , A DZIEŃ TEN , KIEDYKOLWIEK MA NA-
 STĄPIĆ , TO PRZYCIEŻ CORAZ BLIŻYJ .
 GRATULUJĘ I PODZIWIAM PAŃSKĄ POSTAWĘ ,
 DZIĘKUJĘ ZA ŻYCZLIWOŚĆ I PAMIĘĆ
 SERDECZNIE POZDRAWIAM .
 Z NAJDEUBSZYCH W ŻYCIU WOCASÓW
 " SANATORIUM POD WESOŁYM KLAWISZEM "
 K. M.
 PROSZE, POZDROWIĆ WSZYSTKICH I NIE POZDRAWIAĆ
 NIKTORYCH
 RZĘBÓW - ZACZEŁO 7.05.1982.

Pan Władysław Rozmus za swoją działalność i poświęcenie uhonorowany został:

Rada Miasta Puław


Uchwała nr XXXI/289/16
 z dnia 24 listopada 2016 r.

LEGITYMACJA
 nr 8.

Władysław Rozmus

został(a) wyróżniony(a)

Odnaką Honorową
 za Zasługi dla Puław

 Kierownik Biura
 Rady Miasta Puławy
Margareta Dąbaj

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM
 z dnia 10 października 2017 r.

Pan Władysław
 ROZMUS
 odznaczony został

LEGITYMACJA

Nr 481-2017-15

KRZYŻEM
 WOLNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

PREZYDENT
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Andrzej Duda
 Andrzej Duda

Warszawa
 dnia 10 października 2017 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM
 z dnia 20 grudnia 2017 r.

Pan Władysław
 ROZMUS
 odznaczony został

LEGITYMACJA

Nr 599-2017-35

KRZYŻEM KAWALERSKIM
 ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PREZYDENT
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Andrzej Duda
 Andrzej Duda

Warszawa
 dnia 20 grudnia 2017 r.

LEGITYMACJA

Nr 1812

Warszawa, 21-10-2016

Szef
 Urzędu do Spraw Kombatantów
 i Osób Represjonowanych

nadaje

Władysławowi
 Rozmus

odznakę honorową „Działacza opozycji
 antykomunistycznej lub osoby
 represjonowanej z powodów politycznych”

Szef
 Urzędu do Spraw Kombatantów
 i Osób Represjonowanych

Jan Kargin
 p.o. Jan Kargin





35. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

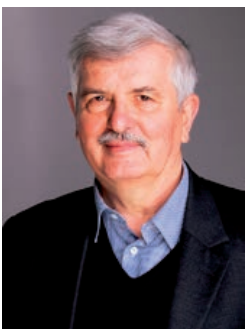
Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się w 1947 r. w wiosce Okopy na Białostocczyźnie. Był kapelanem związanym z Solidarnością i robotnikami. Podczas mszy za ojczyznę, sprawowanych w kościołach św. Stanisława Kostki na stołecznym Żoliborzu, publicznie krytykował nadużycia władzy komunistycznej. Równocześnie - zgodnie z głoszoną przez siebie zasadą „zło dobrem zwyciężaj” - przestrzegał przed nienawiścią do funkcjonariuszy systemu.

19 października 1984 r. został porwany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa i po brutalnym pobiciu wrzucony do Wisły na tamie w okolicach Włocławka. Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. podczas mszy św. na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Trwa jego proces kanonizacyjny.



PRZECIWIW NIEPAMIĘCI

Śmierć prawdziwym zwycięzcą



Antoni Sulek

Każdego 1 września obchodzimy rocznicę wybuchu II wojny światowej, w tym roku przypadła ostatnia okrągła rocznica wojny za życia jej świadków. Każdego 1 listopada obchodzimy Święto Zmarłych. Te dni są nie tylko blisko siebie – są także bliskie sobie.

Wojna – uczył Clausewitz, jej teoretyk – jest jedynie przedłużeniem polityki innymi środkami. Wojny toczą między sobą politycy, ich państwa i narody. Przedłużeniem wojen w polu, nazywanym polem chwały są wojny o pamięć wojen – toczą je politycy historyczni, walczą o „dobre imię” własnych narodów. W ich wojnach są państwa zwycięskie i pokonane, narody - sprawcy i ofiary, narody bohaterskie i kolaboranckie. To wszystko jednak z perspektywy wielkiej historii. Z perspektywy ludzi są tylko tacy, którzy wojnę przeżyli i tacy, którzy zginęli. **Przy ponad 50 milionach ofiar II wojny światowej jej prawdziwym zwycięzcą była śmierć.**

Wojna była światowa, walki i wysiłki wojenny objęły cały świat i wiele narodów. Nie można się było przed nią schować.

We śródleśnych Barłogach k. Kurowa, kosa wojny dosięgła Polaków, Żydów, żołnierzy niemieckich i sowieckich. Jeszcze dziś można to wszystko zbadać i opisać. Artykuł opiera się na zapamiętanych z młodości i zebranych w ostatnich kilkunastu latach opowieściach mieszkańców Barłogów i okolicy. Wykorzystuję też spisane wspomnienia partyzantów, chłopów i Żydów, literaturę historyczną oraz informacje z archiwów Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Śmierć Niemca

Wojna spadła jak jastrząb. Do Barłogów dotarła już 8 września, z widokiem płonącego od niemieckich bomb Kurowa. Za parę dni w lesie stanęło Wojsko Polskie, a w domu gajowego Bolesława Piecha – dowództwo 39. dywizji piechoty z generałem Brunonem Olbrachtem na czele. Do sztabu przywieziono jeńca, był w mundurze i hełmie z okularami, motocyklista, podobno dotarł do Chrzachówka. Przesłuchiwali go długo. Potem stał na drodze przed sztabem, pilnowany przez dwóch żołnierzy i oczy chłopów, był pierwszym Niemcem tu widzianym. Waser, cygarety, powtarzał. Po południu żołnierze zabrali go do lasu, a gdy wrócili, już bez niego, powiedzieli gajowemu, że zakopali go pod grubą sosną. Mówili też, że spełnili jego ostatnią wolę.



12 września Niemcy przekroczyli pod Annopolem środkową Wisłę, a sztab odbierał wiadomości, że zajmują kolejne miasteczka na jej prawym brzegu; z rozmów oficerów Lutek, syn gajowego zapamiętał ich nazwy. O zmroku 14 września, na rozkaz dowództwa Armii Lublin, wojsko szybko i cicho odeszło w kierunku na Chełm. Rano chłopci pobiegli do lasu, po wojsku zawsze coś zostaje, a gajowy poszedł z synem na obchód. Chłopci znaleźli trochę przydatnego na podwórzu żelastwa po jednostce łączności, a gajowy z synem - płytki grób, już rozgrzebany przez zwierzęta. Przynieśli z domu szpadel, zaciągnęli ciężkie ciało dalej w las i tam je zakopali głębiej, a na mogile położyli parę kamieni. Wieś zapamiętała tego Niemca jako szpiega, skazanego przez sąd polowy, ale stary gospodarz zadał mi pytanie: „Jak wojsko idzie do przodu, to jeńców wysyła na tyły, a jak się cofa?”

Niedługo do wsi zaczęli wracać pobici żołnierze. Spośród 11 mężczyzn, którzy poszli na wojnę, wróciło 9, dwaj dostali się do niewoli, a po wojnie jeden wybrał Anglię, a drugi Australię. Najdłużej bronił Polski ułan Jan Durak, gdy wrócił spod Kocka, wieś się dowiedziała, że wojna się skończyła; już wcześniej wiedziała, że sowieckie czołgi zajęły Piaski.

Wkrótce przyjechali na wieś Niemcy, trzech w czarnych mundurach (może SS-owcy, bo żandarmi mieli mundury zielone) szukali grobu motocyklisty, już wiedzieli, że jest tu gdzieś w lesie. Tłumacz mówił: „Nie bacz się, każdy matka chce wiedzieć, gdzie jej syn pochowany”, ale gajowy bał się zemsty na całej wsi i w kółko powtarzał, że nic nie wie, i że wojsko do lasu nie wpuszczało, co drugi gajowy, Wawrzyniec Durak tylko potwierdził. Po roku Niemcy przyjechali drugi raz, rozdali chłopom długie szpile i kazali szukać grobu, obiecując nagrodę. Ci tak szukali, że niczego nie znaleźli.

O tym grobie na wsi zapomniano, aż w 1996 r. syn i następca tamtego gajowego na miejsce, gdzie pomagał ojcu zakopać Niemca zaprowadził znajomego poszukiwacza militariów, miał on detektor. Znaleźli i z ciekawości odkopali mogiłę, a w niej dobrze zachowane w suchym piasku pozostałości kości rąk i nóg, czaszkę i szczękę oraz resztki butów, hełm z goglami, nieśmiertelnik i portfel z dokumentami i groszowymi monetami, pewnie na pamiątkę z Polski. Zakopali to z powrotem, a na grobie postawili krzyż z obrzynków i napisali na nim „Tu leży żołnierz niemiecki z września 1939 r.” i numer z nieśmiertelnika, a potem, po kolejnym rozkopaniu, na kawałku blachy dopisali jego imię, nazwisko i datę urodzenia: 11 V 1915.

Poszukiwacz zawiadomił niemiecką instytucję zajmującą się grobami wojennymi, a ja napisałem do ambasady Niemiec. Wtedy w Hamburgu żyła jeszcze siostra tego żołnierza. Gdy w 2000 r. za Wisłą, w Polesiu otwarto – „dla żaloby i przestrogi” - zbiorczy cmentarz żołnierzy niemieckich, szczątki Wilhelma Krohna spod Hamburga, strzelca motocyklowego z 3 batalionu rozpoznawczego Wehrmachtu, mogły zostać urzędowo zabrane z lasu i tam pogrzebane ostatecznie.



Fot 1. Cmentarz żołnierzy niemieckich w Polesiu k. Puław

Śmierć z rąk bandytów

Gdy we wrześniu 1939 r. wycofało się polskie wojsko i ewakuowała się policja, w powstałej próżni władzy pojawili się bandyci, byli tak zuchwali, że „chodzili” nawet w dzień. Syn Jana Struskiego, Stasiek został pierwszą polską ofiarą wojny we wsi Barłogi. 13 grudnia 1939 r. zginął od kuli bandytów, którzy nocą napadli na jego dom. Pieniądzy gospodarz nie miał, więc bandyta na odchodne ze złości chciał go uderzyć, chłopak rzucił się na bandytę, jego współnik strzelił do niego z karabinu, zabił go na miejscu. Gospodarz rozkuł potem piec, szukając śmiertelnej kuli, a po roku sam zmarł ze zgrzyoty, zostawiając rodzinę na łaskę wojny.

Gdy usadowiła się niemiecka władza, zajęła się „bandyctwem”, „granatowa” policja („Polska Policja Generalnego Gubernatorstwa”) wytropiła zabójców młodego Struskiego, jeden zginął przy stole z wódką i zakaśką, zaskoczony u „narzeczonej” w gajówce, w ręku trzymał widelec z kiełbasą, nie zdążył sięgnąć po karabin. Potem rozbój tępiła już sama partyzantka, ale jeszcze w 1943 r. tuż za lasem znaleziono ledwo przyprószone zwłoki dwóch bandytów z niedalekiej wsi - napadali na handlarzy pędzących bocznymi drogami bydło na Warszawę, mówiono o nich, że „mięcho żarli”, a wcześniej „Żydom dokuczali”.

Śmierć żydowska

W kwietniu 1942 r. Niemcy, wspomagani przez ukraińskich kolaborantów, wywieźli prawie 2000 kurowskich Żydów do obozu śmierci w Sobiborze. Iluś ukryło się na wsiach i w lasach. Ich poszukiwania hitlerowcy nazwali strasznym słowem „polowanie na Żydów” (Judenjagt)¹.

Drogą przez Barłogi uciekała z lasu dziewczyna, „w burej sukieneczynie”, skręciła do jednego domu. Gospodyni uchyliła drzwi, wcisnęła jej kawałek chleba i krzyknęła „uciekaj!” Żydówka nie szukała chleba, lecz życia, pobiegła dalej, ale na szosie, na końcu wsi też stali Niemcy, z psami. Warto „wżyć się” w tę scenę, aby pojąć samotność ginących, ale także dramat wybo-

¹ „Polowania na Żydów” w tej okolicy prowadził m.in. niesławny 101. Policyjny Batalion Rezerwy z Hamburga, opisany w klasycznej książce Christophera Browninga *Zwykli ludzie*, Warszawa 2000; latem 1942 r. jeden z jego plutonów nawet stacjonował w Kurowie.



ru kobiety, u której szukała ratunku ścigana. Nie była obojętna, chciała jej pomóc, miała córkę w jej wieku, uchyliła drzwi, ale też ich nie otworzyła - bała się, że Żydówki i tak nie ocali, a ona z córką podzieliła jej los. Każdy z nas chciałby, aby ta Żydówka się uratowała, ale ilu w takich okolicznościach chciałoby, aby uciekająca skręciła do jego domu, a nie do domu sąsiada?

Dziesięcioro Żydów, za zgodą gajowego „Olka” Kozaka wykopano sobie ziemiankę w „dworskim lesie” (wówczas niemieckim, a dziś państwowym) obok Barłogów. Grupie przetrwania przewodził „Jabrum”; za to co mieli kupował na wsi żywność, po wieczornym dojeniu od jednego z gospodarzy brał opłacone mleko, od innego chleb, raz na rannym obchodzie gajowy zobaczył przed ziemianką przyniesiony ze wsi jeszcze dymiący garnek barszczu. Żydzi przychodzili do studni po wodę, psy ich znały. Gajowy, który wraz z żoną Janiną sam przechowywał Kotlarzy, rodzinę Żydów z Kurowa (od 2015 r. Kozakowie mają drzewko w Jerozolimie) narzekał, że ścieżka od drogi leśnej do ziemianki jest tak wydeptana, że każdy by do niej trafił. Ale i tak ich kryjówka nie była dla wsi tajemnicą, z lasu unosił się dymek.

Po dobrych paru miesiącach, którejś nocy życie w lesie umarło. Gospodarz, co akurat kręcił bimber opowiedział potem dzieciom, że słyszał stamtąd wybuchy jakby granatów, a nocny wartownik (wieś wystawiała za kolejną wartę) zdążył opowiedzieć mnie samemu, że słyszał z lasu krzyki, piski i strzały. Samuel Chanesman z Kurowa, który ukrywał się wtedy na podbarnich niwach u rodziny Molendów (dziś także Sprawiedliwych wśród Narodów Świata) zapisał „Wśród 10 [zamordowanych] Żydów byli Jakub Goldbaum, jego żona Focie i Abraham Oberklajd. Pozostali byli z Warszawy”. Ogłoszone w Internecie w 2012 r. listy Chanesmana zawierały pierwszą publiczną wiadomość o tej zbrodni.

Po wojnie UB szukało żydობójców, ale żaden proces się nie odbył, więc nikt z nich nie poniósł (za życia!) kary i nawet nie wiadomo urzędowo kim i skąd byli, pewne jest tylko, że było ich paru. Dziś nikt już nie zna dokładnego miejsca ziemianki i mogiły. Kobieta rodem ze wsi widziała zbrojowaną ziemię w lesie i supły związane tam na wierzchołkach młodych choinek - ktoś chciał zaznaczyć to miejsce. Gospodyni ze wsi znalazła tam blaszaną miskę Fejgi, która sypiała u nich na oborze, widać zanosila jej jeść. Szukając grzybów znajdowano ludzkie kości. To jednak było dawno.

Każdy człowiek ma prawo do grobu, a upamiętnianie zgładzonych Żydów jest „znakiem kultury chrześcijańskiej” (biskup Mieczysław Cisko, Kurów 2017), więc może wieś, gmina i kościół same zapragną upamiętnić „Żydów z lasu”? Nie chodzi o to by winnych znaleźć, ale by (symbolicznie) „umarłych pogrzebać”. O tym ludzkim obowiązku przypomina leżący na skraju lasu kamień z wykutym znakiem Zagłady.²



Fot. 2. Znak pamięci o Żydach nieopogrzebanych w „dworskim” lesie pod Barłogami

Śmierć partyzantów i pacyfikacje

8 lipca 1943 r. wczesnym rankiem „baranowskim gościńcem” podjechało pod wieś Rollkomando, lotna brygada. Niemieccy żandarmi z Puław i „granatowi” z Kurowa przyjechali po jednego z tej wsi, nazywał się Durak.³ Ktoś na niego doniósł.

Niemcy weszli w wieś. Zabudowania stały wtedy tak gęsto, że w „ślepych numerze” na jednej z wąskich działek jedna chałupa stała od drogi, a druga w głębi podwórza. Ogółem na końcu wsi mieszkało aż czterech Duraków. Na próg wyszedł gospodarz. „Nazwisko?!”, „Durak”. Strzał i zaraz straszny krzyk kobiety. W tej chwili ze stodoły w głębi podwórza wybiegają młodzi mężczyźni, jeden z pistoletem, chwilę wcześniej okrzykiem „Niemce!” wyrwała ich ze snu córka gospodarza. „Chłopaki” rozbiegają się w różne strony, ale nogi same niosą ich ku swoim wsiom i domom. „Bładziutki był taki, uciekał, a w miejscu stał” – Emilia Kuna, prawie stuletnia sąsiadka, która wygnała wtedy gęsi opowiada tak, jakby to było wczoraj (nagle i poruszające zdarzenia zapadają w pamięć na całe życie i to ze szczegółami).

Trzech: Feliks Durak z Barłogów, Wacław Peciak „Rózga” z Kłody i Jan Kęsik „Maczuga” z Dęby ginie od kul komanda; tegoż dnia Niemcy mordują w Dębie brata „Maczugi”. Poszukiwany Władek Durak, „Mucha” zdołał dobiec do lasu. To w stodole jego ojca Piotra spała czółowka „oddziału specjalnego” Batalionów Chłopskich, paru kolegów, którzy przyjechali pomóc mu w kopaniu torfu, ciężkiej pracy dla wielu rąk. W bimbrową pogodę, wbrew zasadom konspiracji, zostali na noc, wszyscy w jednym miejscu, na sianie, na swoją zgubę.

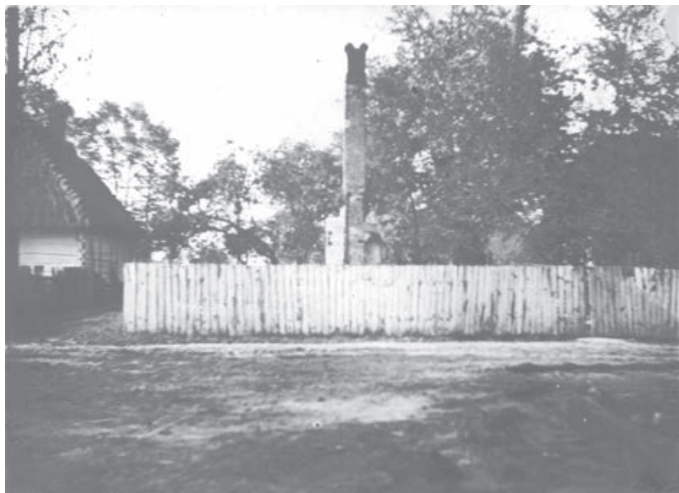
To trwało minuty. Niemcy widzą teraz, że niespodziewanie natknęli się na gniazdo „bandytów” – tak nazywali partyzantów. Wracając pod dom gospodarza, do którego strzelili, ten z kulą w brzuchu, z pomocą żony wczółgał się już do środka. Wrzucają granat, pilnują drzwi, palą żywcem całą rodzinę – Bolka i Bronisławę Duraków z dwójką dzieci, lat 3 i 8, zwęglone ciało młodszego znalezi-

² Miejsce to jest zarejestrowane w Instytucie Pamięci Narodowej jako grób wojenny i podlega ochronie prawa (art. 262 par.1 k.k.).

³ W XX w. niektórzy Durakowie zaczęli się pisać Duro; tak pisał się Jan, poseł na Sejm RP w l. 1919-1935.



no potem w objęciach ojca, starszego - za kufrem. Dopiero wtedy dowiadują się, że spalili dom i rodzinę Duraka podsołtysa, innego niż ten, po którego przyjechali i że stodoła z partyzantami należała do sąsiada, poszli za daleko. „Granatowi” policjanci z Kurowa byli wściekli – nie na taką masakrę przyjechali. Wtedy powiedzieli sołtysowi o chłopie ze wsi, który Niemców tu sprowadził.



Fot 3. Zgliszcza domu rodziny Duraków w Bartłogach;
fot. Adolf Miazek

Niemcy wrócili z wielką siłą nazajutrz rano. Zmobilizowani z całej okolicy partyzanci BCh, wsparci skromnie przez Gwardię Ludową⁴, w śmiałym boju pod dowództwem „Waltera”, Zygmunta Kozaka z Klody nie zdołali zatrzymać ekspedycji, ale ludziom ze wsi dali czas na ucieczkę, sami wycofali się bez strat. Według partyzantów zginęło paru Niemców, według Niemców zginął tylko „granatowy” policjant, uczestnik masakry z poprzedniego dnia. Partyzanci długo spierali się o to, kto go zastrzelił, ale na wsi żyła pamięć, że zginął od noża. Jego potężne ciało w trumnie Niemcy wystawili z honorami w gminie w Kurowie, a dziewczynka, która poszła tam z matką, do dziś pamięta, że „gardło miał, yyy, rozchylone.”

Niemcy spalili kilka budynków i zabili starszą kobietę Eleonorę Mańkę, która zabiła się w olszynie. Do szczętu spalili wieś w czerwcu 1944 r., parę tygodni przed wyzwoleniem, też za partyzantkę, podobno tym razem już za PPR-owską, coraz silniejszą w okolicy. Przed podpaleniem wypędzali mieszkańców na wygon, ludzie bali się, że na egzekucję. „Zeniusz” Sobiesiak, syn kowala uciekał, żandarm za nim strzelił - zabił.

Spaloną rodzinę krewni zaraz pogrzebali pod figurą na drugim końcu wsi, zabitych Niemcy kazali zakopać na pastwisku. Dziś wszyscy leżą pod pomnikiem partyzantów na cmentarzu w Markuszowie. Wieś Bartłogi jako jedna z pierwszych w 1946 r. została odznaczona Krzyżem Grunwaldu, a jej obrona i pacyfikacja stały

się znakiem walki i martyrologii wsi polskiej. Ludzie się odbudowali. Na miejscu, gdzie spłonęła żywcem rodzina, nikt nigdy nie zamieszkał.⁵



Fot. 4. Pomnik na grobie partyzantów i ofiar terroru w Markuszowie; pochowany jest tam także Władysław Durak (Duro), który zginął już po wojnie

W obcych stronach

Poza tymi, którzy zginęli w swojej wsi, dwaj ludzie z Bartłogów oddali życie w obcych stronach. Roman Kowalik, syn sołtysa, wzięty jako zakładnik zmarł w 1943 r. na tyfus w obozie w Kazimierzu, jest pochowany w Markuszowie. Stanisław Mańko, partyzant Gwardii i Armii Ludowej, zginął w 1944 r. wraz z prawie całym oddziałem otoczonym przez Niemców w leśnej osadzie Grabina na Podlasiu; dopiero w 1962 r., w 20. rocznicę powstania PPR odnalezione szczątki jego i towarzyszy zostały pochowane na cmentarzu w Kurowie.

Otoczeni śmiercią

Ludzie w Bartłogach i okolicy żyli w cieniu śmierci i strachu przed spaleniem. Partyzantkę stworzyli i wspierali, ale bali się niemieckiego odwetu – egzekucji, pacyfikacji, obozów, przypadkowej śmierci od kul patrolu.

⁴ Przechodzący przez okolicę silny oddział GL uchylił się od walki i zostawił tylko trzech partyzantów; wszyscy trzej byli Żydami. „Dwóch z nich zachowało się po bohatersku, bojowo, ratując honor tych, co zwiali” – napisał o nich Stefan Rodak w unikatowej książeczce Prawda o żołnierzach Batalionów Chłopskich (Warszawa: NK ZSL 1948).

⁵ Mój opis wydarzeń we wsi Bartłogi 8 i 9 lipca 1943 r., opiera się na wspomnieniach świadków i w kilku punktach odbiega od przyjętego. (1) Niemcy nie wiedzieli o spotkaniu partyzantów u Władka Duraka, przyjechali po niego. (2) Donos nie dotyczył spotkania, lecz tylko Duraka. (3) Spotkanie nie było naradą, co nie oznacza, że po robocie partyzanci nie planowali akcji bojowych. (4) W 1943 r. Niemcy nie spalili całej wsi, lecz jej część; pokazuje to fotografia z 1943 r., gdzie obok spalonej chaty Bolka Duraka, stoją całe chałupy sąsiadów. ²



Wiosną 1942 r. Niemcy wywieźli do obozu zagłady Żydów z Kurowa, a szosą obok wsi „gnali” do stacji Żydów z Michowa; „z nami zrobią to samo” – bali się chłopci. Jesienią tegoż roku po (niecelnym) ostrzelaniu w lesie podwoły z „granatowymi” Niemcy spędzili na zastodolne błonie ludzi w Łąkoci, wybrali i zabili 10 mężczyzn, a tuż przed końcem wojny wieś spalili. W marcu 1944 r. w odwecie za udaną zasadzkę na samochód SS Niemcy (z pomocą kolaborantów z batalionu kaukaskiego) powiesili i rozstrzelali w Kurowie 50 konspiratorów i zakładników; szubienice przerażały na rynku przez kilka dni. Rękami przymuszonych chłopów zakopali ofiary w przydrożnym zagajniku pod Barłogami, ale wkrótce przysłany oddział AK, prześlizgnąwszy się przez placówki, tym razem gruzińskich kolaborantów ekshumował je nocą i przewiózł w trumnach do bratniej mogiły w lesie. Rodziny pozabierały stąd swoich bliskich i dziś mogiła kryje szczątki tylko jednej osoby, a może jest całkiem pusta, wciąż jednak jest zadbana.

Likwidacja szpicla

W barłoskiej choinie został zabity mężczyzna z wioski za lasem. Donosił do Niemców, nie on jeden zresztą.⁶ Zdekonspirował przed nimi „Rolę”, Stefana Rodaka komendanta powiatowego BCh. Podobno tego szpicla zastrzelił sam „Rola”, ale może tylko rozkazał go zlikwidować. Gdy po wojnie dziewczyna z Zastawia zbierała z matką jagody, to w jagodzińcu zobaczyły ludzką czaszkę, matka powiedziała jej, że to „konfident”. W 1953 r. prokurator, montując drugi proces Rodaka (pierwszy był w 1944 r.), obciążał go egzekucją szpicla, dowodząc, że kazał go zabić dlatego, że ten był komunistą. Zostało, że dlatego, że był szpiclem.

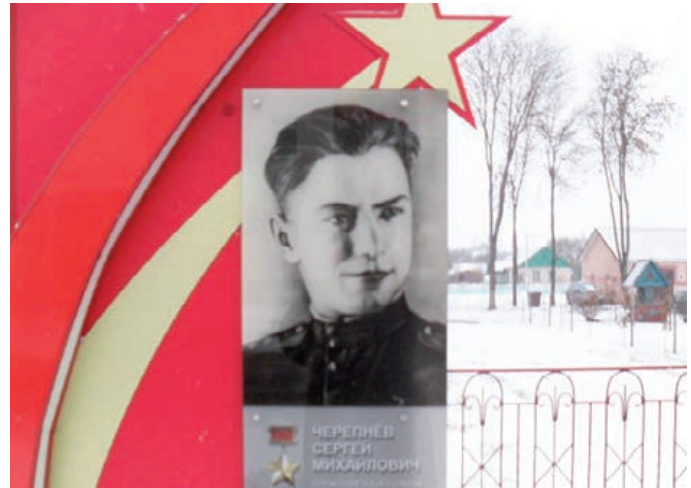
Śmierć sowieckich lotników

W nocy z 13 na 14 czerwca 1944 r. nad polami Barłogów rozegrała się walka niemieckiego myśliwca z sowieckim bombowcem. Ludzie z całej okolicy widzieli biegnące po niebie koraliki pocisków, po czym zobaczyli płomień, usłyszeli wybuchy wyrzuconych na pola bomb i kula ognia przeleciała nad wsią, by runąć w Gaj pod Bobowiskami, chłopci z Barłogów mieli tam swój las.

Zestrzelony sowiecki samolot prowadził eskadrę bombowców z Białej Cerkwi na Ukrainie na niemieckie lotnisko w Dęblinie, załogi innych maszyn widziały jego zagładę. Czterech lotników uratowało się na spadochronach, ale dwaj zginęli – kapitan Aleksandr Gromow, moskwićzanin, dowódca i kapitan Siergiej Czerepniew spod Witebska, nawigator; jeden miał „gardło rozharatane”. Zanim przyjechali Niemcy, partyzanci pogrzebali ich na skraju lasu, pod przydrożną figurą, w poświęconej ziemi. Nikt nie pamięta, by po wojnie Sowieci ich szukali, nie leżą też na cmentarzu żołnierzy radzieckich pod Kazimierzem. W domu kultury w Markuszowie można dotknąć odnalezioną szczątki samolotu, może uda się odnaleźć także szczątki poległych ludzi.⁷

Sąd nad maruderem

W lipcu 1944 r. partyzanci ze spalonej wsi Łąkoć schwytali w



Fot. 5. Tablica pamiątkowa kpt. Siergieja Czerepniewa we wsi Wysoczany w Białorusi

barłoskim lesie niemieckiego marudera. Ustał, a jego dwaj koledzy zostawili go i poszli dalej. Rozbrojony i już rozdzielony z munduru tłumaczył komendantowi, że jest Austriakiem, że go wzięli siłą do Wehrmachtu i że zostawił w domu żonę i dzieci. Radzili, co z nim zrobić. „Urwać mu łeb!” – mówili jedni. „A co winien Austriak, nie Niemiec, frontowy żołnierz?” – pytali drudzy. Dowódca zdecydował oddać jego los w ręce starszego gospodarza, który stracił dwóch synów w zbiorowej egzekucji. Ten powiedział: „ja go nie będę sądził, nie chcę brać go na swoje sumienie, róbta z nim co chceta” i wrócił do wsi.⁸ Wraz z nim wrócił świadek Józef Struski, ale w miejscowej pamięci zostało, że tego Niemca „rozwalili”. Miejsce egzekucji nie jest znane.

I tak się stało, że w tym samym lesie zostali rozstrzelani pierwszy i ostatni w tej okolicy żołnierz niemiecki, motocyklista ze szpicu i wlokący się maruder, jeden był znad Morza Północnego, a drugi spod Alp.

Następnego dnia w okolicy pojawili się już inni żołnierze. „Zdrastwuj chadziaj. Giermanca tu niet?” – zapytał zwiadowca z pepeszą pierwszego napotkanego chłopca. „Ja nie widiał. A ty kto?” – odpowiedział ostrożnie chłop z Izabelmontu. „Razwiedka sowieckaja.”

*

Tak wyglądała wojna światowa w małym świecie wsi Barłogi. **Wojna widziana ze wsi nie była polem chwały – była polem cierpienia i śmierci.**

Wojna się skończyła, ale ludzie w okolicy nadal ginęli i umierali. Jednego zabił niewypał, drugiego - choroba z partyzantki, trzeciego – łagier NKWD. Zdarzyło się też, że podłożonym ogniem i bagnetem miejscowi załatwiali wojenne porachunki. Niektórzy walczyli dalej, jedni zginęli od kul UB i KBW, a drudzy – od kul partyzantów „Szatana” i „Orlika”; leżą na tych samych cmentarzach.

Z czasem wszystko ucichło.

Gdyby nie groby, można byłoby pomyśleć, że wojny nie było.

⁷ Panu Sławomirowi Łowczakowi z GOK w Markuszowie dziękuję za informacje o zestrzelonym samolocie.

⁸ Opis sądu nad maruderem pochodzi ze spisanych wspomnień Józefa Struskiego z Izabelmontu Pamiętnik sołtysa. Ten wielkiej wartości dokument czasu zasługuje na to, by go jak najrychlej wydrukować.



Wrzesień 1939 r. w regionie i gminie

80 lat temu w piątek 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa. Polska walcząc osamotniona, 17 września 1939 r. została zaatakowana przez Sowiecką Rosję. Przesądziło to o upadku II Rzeczypospolitej, która do wojny rozwijała się dynamicznie. Po agresjach niemieckiej i sowieckiej nastąpił czwarty rozbiór Polski.

Już 2 września rano nad Lublin nadleciały niemieckie samoloty i rzuciły bomby. Głównym celem była Lubelska Wytwórnia Samolotów. Kolejny większy nalot nastąpił 9 września o godzinie 930. Bomby zniszczyły centrum miasta.

W dniach 3-10 września 1939 r. w pałacu w Olesinie stacjonował sztab Warszawskiej Brygady Pancerno – Motorowej pod dowództwem płk. Stefana Roweckiego, późniejszego komendanta Głównego Armii Krajowej. Natomiast w kompleksie leśnym „Kości Bór” rozmieszczono oddziały odwodowe tej brygady. Był to rejon ześrodkowania odwodów tej jednostki. W tym czasie jednostki bojowe brygady broniły odcinka frontu na Wiśle między Puławami a Dęblinem. Dnia 5 września 1939 r. do Olesina przybył gen. Tadeusz Piskor dowódca utworzonej 4 września 1939 r. Armii Lublin celem uzgodnienia z płk. Stefanem Roweckim współdziałania między jednostkami.

Dnia 4 września 1939 r. około godziny 15.30 niemieckie samoloty zbombardowały stacje kolejowe w: Klementowicach, Nałęczowie, Sadurkach i Motyczu. Natomiast 4 września po południu, przejeżdżały przez Kurów, w kierunku na Lublin nakryte flagami państwowymi automobile poselstw zagranicznych. Od 5-15 września przemieszczali się przez Kurów funkcjonariusze ewakuowanych urzędów centralnych z Warszawy.

Dnia 7 września 1939 r. niemieckie samoloty zbombardowały Dęblin i Puławę. W sumie zbombardowano 158 miast i 476 wsi. Na wieść o tych tragicznych wydarzeniach, znaczna część mieszkańców, opuściła Kurów chroniąc się w sąsiednich miejscowościach.

Dnia 8 września 1939 r. w piątek w święto Narodzenia NMP Siewnej niebo było bez chmur. Kurów był zatłoczony cofającym się wojskiem i uciekinierami. Około godziny 1200 na niebie pojawiły się samoloty. Niektórzy ludzili się, że to były nasze. Niestety nie. Były to niemieckie samoloty, które rzuciły bomby w pobliżu mostu na ul. Warszawskiej oraz na skrzyżowanie dróg i centrum Kurowa. Zginęli żołnierze, uciekinierzy i mieszkańcy Kurowa. Podczas pierwszego bombardowania Kurowa zginęli jego mieszkańcy:

- Władysława Furtak w pobliżu mostu na ul. Warszawskiej, przy zabudowaniach Państwa Zwierzchowskich. Właścicielka Stanisława Zwierzchowska została ranna w nogę.

- Maria Grudniewska (20 lat) nauczycielka, zginęła przed swoim domem w pobliżu głównego skrzyżowania dróg.

- Stefan Grudniewski (56 lat) jej ojciec, kupiec został ciężko ranny. Zmarł 7 października 1939 r. w szpitalu w Lublinie.

- Władysława Stępniewska zd. Kędzińska (52 lata), została ciężko ranna przed swoim domem w pobliżu skrzyżowania dróg w sąsiedztwie Grudniewskich. Po przewiezieniu do szpitala po-

wego, który znajdował się w nieistniejącym dziś budynku szkoły, koło obecnego ośrodka pomocy społecznej, zmarła.

- Zygmunt Turski (20 lat) będąc w centrum Kurowa, został ciężko ranny. Zmarł 17 października 1939 r. po przewiezieniu do szpitala w Lublinie.

- Aleksander Kobus z Płonek, będąc w centrum Kurowa zginął na miejscu.

- Obywatel Polski pochodzenia żydowskiego – nieznan z imienia i nazwiska, będący w centrum Kurowa - zginął na miejscu.

Wiele osób zostało rannych. Ksiądz wikariusz Stanisław Sawicki, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, spełniał wśród ofiar kapłańską posługę.

Spaleniu uległy zabudowania: po prawej stronie ul. Warszawskiej, po obu stronach ul. Kowalskiej i ul. Kościuszki aż do zjazdu i przejścia w stronę rzeki Kurówki, zabudowania żydowskie na Starym Rynku, zabudowania od Starego Rynku do Nowego Rynku łącznie z ul. B. Głowackiego, za wyjątkiem stojącego do dziś domu na rogu ul. B. Głowackiego i Lubelskiej oraz dalsze budynki przy tej ulicy aż do starego budynku poczty konnej, dzwonnica i wikariat (obecnie biblioteka), budynki mieszkalne przy obecnej ul. Wojska Polskiego do ciek w wodnego i przy ul. Żabiej do ciek w wodnego, przy ul. J. Kilińskiego, przy obecnej ul. Puławskiej po prawej stronie do budynku byłego młyna, za wyjątkiem ostatniego budynku przed młynem.

Drugie bombardowanie północnej części Kurowa oraz Brzozowej Gaci miało miejsce w niedzielę 10 września 1939 r. około godziny 1700. Spaleniu uległ dom, który znajdował się przy obecnej ul. Granicznej na wzniesieniu za obecnym ZUK Kurów. W zbombardowanym domu zginęli:

- Piotr Skowronek (20 lat).

- Franciszka Skowronek (42 lata) matka Piotra, została ciężko ranna i po kilkunastu dniach pobytu w szpitalu w Lublinie zmarła.

- Zofia Sadurska zd. Szybalska (23 lata).

- Przechodząc obok tego domu, aby obejrzeć skutki pierwszego bombardowania Kurowa, zginął Stanisław Pękala (52 lata) Poseł na Sejm RP i Wójt Gminy Kurów mieszkaniac Kol. Podbórz (obecnie Szumów).

W czasie drugiego bombardowania, zbombardowana została również Brzozowa Gać, zginęli uciekinierzy, którzy tam przebywali.

Nie sporządzono wówczas aktów zgonu osób poległych w wyniku bombardowania, bowiem brak jest zapisów w kościelnych księgach metrykalnych.

W wyniku dwóch bombardowań zginęło 11 mieszkańców gminy Kurów i prawdopodobnie 15 uciekinierów, którzy przemieszczali się z różnych stron kraju przez Kurów i Brzozową Gać. Z uwagi na to, że akty zgonu nie były wydawane, niemożliwe było ustalenie tożsamości wszystkich osób, które zginęły. Część z nich była ekshumowana i zabrana w rodzinne strony. Wiele szczątków ludzkich było zwęglonych i z tego powodu nie udało się ustalić ich tożsamo-



ści. Wśród tych, którzy zginęli i ich tożsamość ustalono byli:

- Maria Karolak (36 lat) wyjechała z Kalisza z czwórką dzieci. Ranni zostali Jerzy (6 lat), Barbara (2 lata), Jadwiga (4 lata) natomiast

- Józef Zdzisław Karolak (10 lat) zginął podobnie jak jego matka. Była to rodzina żołnierza zawodowego.

- Antoni Witczak (30 lat) robotnik kolejowy ekshumowany przez rodzinę.

- Marian Szydłowski – dziennikarz z Warszawy.

- Feliks Szarejko – drukarz

- Stanisław Dobrowolski (28 lat) urzędnik Izby Przemysłowo – Handlowej – ekshumowany

- Józef Wąs – zam. Górzno k. Garwolina.

Żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli podczas bombardowania było prawdopodobnie 7.

- Brudno Emil – kapral podchorąży 27 Pułku Kaw. – Nowogródzka Brygada Kawalerii

- Kipiec Michał – ułan 27 Pułku Kaw. Nowogródzka Brygada Kawalerii

- Rozbilicki Marian – ułan 27 Pułku Kaw. – Nowogródzka Brygada Kawalerii.

- Baran Józef kapral podchorąży 27 Pułku Kaw. – Nowogródzka Brygada Kawalerii zmarł w październiku 1939 r. w Płonkach wskutek ran odniesionych podczas bombardowania Kurowa dnia 8 września 1939 r.

- Woronkiewicz Walerian – ułan 27 pułku Kaw. – Nowogródzka Brygada Kawalerii

- Heiber Henryk – kapral 123 Eskadry Lotniczej obsługi naziemnej.

- Cichy Bolesław – kapral 123 Eskadry Lotniczej obsługi naziemnej.

Uciekinierów i żołnierzy Wojska Polskiego pochowano w dwóch zbiorowych mogiłach na cmentarzu parafialnym w Kurowie.

W dniu 8 i 10 września 1939 r. miały miejsce bombardowania Markuszowa.

Nocą 8 września 1939 r. przez Kurów wycofywał się sztab i oddziały 36 Dywizji Piechoty Rezerwowej pod dowództwem płk. Bolesława Andrzeja Ostrowskiego. Dywizja została rozbita w rejonie Skarżysko – Kamienna – Szydłowiec.

Natomiast w nocy z 8/9 września 1939 r. w gajówce „Kozi Bór” zatrzymał się sztab „Armii Prusy” by nad ranem opuścić to miejsce i przenieść się do dworu w Snopkowie pod Lublinem.

Dnia 10 września 1939 r. w godzinach wieczornych cofające się oddziały polskie wysadziły mosty na Wiśle w Dęblinie i Puławach, aby uniemożliwić zajęcie przez wroga z marszu tych miast.

W dniu 11 września 1939 r. nastąpił duży nalot niemieckich bombowców na osadę Cukrownia – Garbów.

Od 12 września 1939 r. w Barłogach stacjonował sztab 39 Rezerwowej Dywizji Piechoty gen. Bruno Olbrychta przeniesiony z gajówki „Kozi Bór”. Oddziały tej jednostki przejęły do obrony odcinek frontu na Wiśle między Puławami a Dęblinem, który opuściła Warszawska Brygada Pancerno – Motorowa przesuując się w rejon Annapola.

W dniu 14 września 1939 r. na polecenie gen. Stefana Dąb – Biernackiego gen. Bruno Olbrycht osobiście dokonał zniszczenia Głównej Składnicy Uzbrojenia w Stawach k. Ryk i spalenia składu benzyny lotniczej w Dęblinie aby nie dostała się ręce wroga.

W dniu 15 września 1939 r. do Garbowa i Markuszowa od strony Przybysławic, natomiast do Kurowa od strony Klementowic wkroczyły kolumny niemieckich żołnierzy. Zwiad żołnierzy niemieckich, który 15 września wjechał na ul. Blich w Kurowie, pytał jej mieszkańca Franciszka Kamińskiego o miejsce zamieszkania Oskara Urlicha, będącego z pochodzenia Niemcem, który w 1921 r. osiedlił się w Brzozowej Gaci, posiadał młyn, natomiast w Kurowie uruchomił prądnicę elektryczną.

Do Puław wojska niemieckie wkroczyły 15 września 1939 r. Natomiast do Lublina od strony Kraśnika 18 września.

W dniach 2 - 6 października 1939 r. Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga stoczyła ostatnią bitwę Kampanii Wrześniowej 1939 r.

We wrześniu 1939 r. polegli pochodzący z Gminy Kurów żołnierze:

- pchor. Stanisław Dąbrowski z Brzozowej Gaci 15 p.p. Walczył w okolicach Pabianic. Poległ koło Strońska gm. Zapolice, pochowany na miejscowym cmentarzu.

- Stefan Kobus 83 pp z Kobrynia i 88 pp z Pińska poległ we wrześniu 1939 r.

- ułan kapral Jan Marczak poległ w Kol. Prawiedniki.

- Tadeusz Kędziński marynarz z flotyły rzecznej z Pińska –

KOP zginął we wrześniu 1939 r.

- Stanisław Ogórek mjr. KOP zginął pod Tomaszowem Lubelskim.



Gen. Stefan „Grot” Rowecki



ROCZNICA BOMBARDOWANIA KUROWA



8 września br. minęła 80. rocznica bombardowania Kurowa. Z tej to okazji, odbyły się w naszej miejscowości dwudniowe uroczystości. Najpierw w sobotę 7 września o godz. 16.30 w kościele parafialnym, mogliśmy wysłuchać uroczyste REQUIEM w intencji ofiar II wojny światowej i bombardowania Kurowa w wykonaniu: Schola Vox Lucunda, Chóru Tercja z SDK Świdnik oraz Chóru Gminy Kurów. W niedzielę zaś, odbyła się uroczysta Msza św. o godz. 12.00, którą celebrował ks. proboszcz Stanisław Stępień, a kazanie wygłosił ks. wikary Mariusz Szymaniak. Na Sumę przybyły poczty sztandarowe BCH z okręgu Puławy, Straży Pożarnej z Kurowa i Płonek oraz poczty sztandarowe ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Kurowa. Przybyli weterani

II wojny światowej oraz nasze gminne władze z P. wójtem Arkadiuszem Małeckim. Po Mszy św., uroczystości przeniosły się na plac przed kościołem parafialnym. Tu, przy figurze „Ofiarom wojny”, wszystkich powitał pan wójt, a zarys tamtych wydarzeń przedstawił P. Stanisław Wójcicki - radny powiatowy. Następnym punktem programu, był montaż poetycki „Dzieciom polskim” w wykonaniu młodzieży z GDK w Kurowie. Na zakończenie zaś wystąpiła Gminna Orkiestra Dęta.

Mnie zaś uderzył fakt, bardzo małej frekwencji, na tego typu patriotycznej uroczystości.

Janusz Turski





Szanowni Państwo,

Polska wieś zmieniła się na przestrzeni wieków i lat, lecz uroczystości dożynkowe są mocno zakorzenione w naszej tradycji, zaś wielki szacunek okazywany dla ziemi i chleba stanowi jeden z najważniejszych fundamentów naszej narodowej kultury. Dożynki połączone są z obrzędami dziękczynnymi ukończenia żniw, są ukoronowaniem całorocznego trudu pracy rolników, zwieńczone zebraniem plonów.

W niedzielę dnia 25 sierpnia 2019 roku w Kurowie odbyły się Dożynki Powiatu Puławskiego.

Pragnę złożyć wyrazy wdzięczności współorganizatorom oraz uczestnikom tegorocznych Dożynek Powiatowych. W pierwszej kolejności dziękuję wszystkim rolnikom za cały rok ciężkiej pracy. Obchody „Święta Plonów” nie byłyby możliwe bez trudu Waszych rąk i zebranych plonów, z których wszyscy tak chętnie korzystamy.

Serdecznie dziękuję księżom: Proboszczowi Parafii Kurów Stanisławowi Stępniewi oraz Wikariuszowi naszej parafii ks. Mariuszowi Szymaniakowi, za wielką pomoc przy organizacji tej uroczystości oraz księżom: ks. Kapelanowi Jerzemu Węzka oraz ks. Dziekanowi Piotrowi Trelu, którzy celebrowali uroczystą, dziękczynną Mszę Świętą w intencji rolników oraz za zebrane plony, będącą duchową oprawą uroczystości dożynkowych.

Szczególne podziękowania kieruję do Starosty Powiatu Puławskiego: Pani Danuty Smagi oraz pracowników Starostwa Powiatowego w Puławach za wspaniałą współpracę i pomoc w realizacji wielu ważnych zadań w naszej gminie, w tym organizacji uroczystości dożynkowej.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom gminy za zaangażowanie w ich przygotowanie, za przepiękne dekoracje dożynkowe i całą oprawę uroczystości.

Dziękuję Państwu Monice i Michałowi Michalskim z Kurowa za godne pełnienie honorów Starostów Dożynek, za wkład i zaangażowanie w ich przygotowanie.

Za trud włożony w przygotowanie pięknych wieńców dożynkowych dziękuję mieszkańcom naszej gminy: Bronisławki, Brzozowej Gaci, Buchałowic, Choszczowa, Kłody, Łakoci, Klementowic i Olesina

Wykonanie ich wymagało dużego nakładu pracy wielu osób. Ale jakże pięknym

i wymownym elementem było ich złożenie przed ołtarzem podczas dziękczynnej Mszy Świętej.

Orkiestrze Gminy Kurów, pod batutą Pana Dominika Mielko, Chórowi Gminy Kurów pod dyrekcją Pana Bogdana Lipińskiego, Młodzieżowemu Zespołowi Tańca Ludowego z Zespołu Szkół Agrobiznesu z Klementowic, Członkom Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”, dzieciom i młodzieży, dziękuję za uświetnienie obrzędów i część artystyczną.

Słowa podziękowania kieruję do wystawców barwnych stoisk: Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli,



Koła Gospodyń Wiejskich w Bronisławce, Stowarzyszenia „Kobiety Razem” z Klementowic, Stowarzyszenia „Mam pasję” z Kurowa, Spółdzielni Socjalnej „Złoty Kur” z Kurowa oraz do sponsorów i przedsiębiorców wspierających gminę, za ich hojność i ofiarność oraz działania na rzecz lokalnej społeczności.

Dziękuję:

- Bankowi Spółdzielczemu w Kurowie z Panią Prezes Marią Woch,
- Panu Mirosławowi i Józefowi Kozakom, właścicielom sklepu w Kurowie,
- Panu Tomaszowi Rukaszowi, właścicielowi sklepu w Kurowie,
- Państwu Elżbiecie Eciak i Zbigniewowi Stasiak z Zakładu Piekarniczego w Klementowicach, którzy corocznie wypiekają nam chleb dożynkowy,
- Państwu Ewie i Krzysztofowi Matraszkom z Centrum Ogrodniczego „Matraszek” – za coroczną piękną dekorację,
- ponadto za wykonanie pięknych dekoracji dożynkowych: sołectwu Choszczów, Pani Ewelinie i Tomaszowi Chabrosom z Dęby oraz Panu Bogdanowi Kamińskiemu - sołtysowi sołectwa Płonki,
- Radzie Sołectkiej Kurowa na czele z Panią Marią Wiejak,
- Sołtysom oraz Radnym Gminy Kurów, za zaangażowanie we wszelkie działania na rzecz gminy,
- Członkiniom Stowarzyszenia „Mam pasję” za wykonanie pięknych dożynkowych kotylionów oraz upieczenie regionalnych „Kurków” z piernika,
- Panu Stanisławowi Chabrosowi,
- Panu Mirosławowi Chmurzyńskiemu,
- Państwu Ilonie i Piotrowi Durakom,
- Panu Jerzemu Furtakowi,
- Panu Eugeniuszowi Król,
- Panu Tadeuszowi Król,
- Panu Stanisławowi Krupa,
- Panu Włodzimierzowi Łubkowi,
- Pani Elżbiecie Paprockiej,



- Panu Andrzejowi Rukaszowi,
- Pani Annie Siudaj,
- Pani Annie Stasiak,
- Panie Ewie Wójcik,
- Pani Annie Żaba.

Dziękuję ponadto pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury oraz Biblioteki Publicznej w Kurowie, za całą organizację uroczystości ze strony obrzędowej, artystycznej oraz technicznej.

Dziękuję pracownikom Zakładu Usług Komunalnych sp. z o.o. w Kurowie, pracownikom Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Kurowie, pracownikom Urzędu Gminy Kurów, Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie oraz członkom Związku Emerytów i Rencistów - Koło w Kurowie za pomoc w organizacji i obsłudze uroczystości.

Wszystkim gościom oraz uczestnikom za uświetnienie uroczystości swoją obecnością oraz za kultywowanie tradycji.

Cieszę się, że dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi tegoroczne Dożynki Powiatowe w Kurowie, stały się okazją do radosnego świętowania i były piękną formą podziękowania za cały rok ciężkiej pracy mieszkańców naszej Gminy i całego Powiatu Puławskiego, a także miejscem integracji mieszkańców, instytucji, firm oraz organizacji społecznych.

Dziękując za trud pracy łączę najlepsze życzenia spełnienia planów, wielu sukcesów, pełnej satysfakcji z realizacji podjętych zamierzeń, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku

Wójt Gminy Kurów

Arkadiusz Małecki

Dokumentacja fotograficzna - wewnętrzne strony okładek.



Z PRACY RADY GMINY KURÓW – VIII KADENCJA (UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE od dnia 24 lipca 2019 r. do dnia 20 października 2019 r.)

Uchwały podjęte na IX Sesji VIII kadencji Rady Gminy Kurów w dniu 11 września 2019 roku:

1. **Uchwała Nr IX/75/2019** w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Kłodzie na rzecz użytkownika wieczystego.
2. **Uchwała Nr IX/76/2019** zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Kurów.
3. **Uchwała Nr IX/77/2019** w sprawie wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Puławach, na kadencję 2020 – 2023.
4. **Uchwała Nr IX/78/2019** w sprawie odwołania Skarbnika Gminy Kurów.
5. **Uchwała Nr IX/79/2019** w sprawie powołania Skarbnika Gminy Kurów.

6. **Uchwała Nr IX/80/2019** w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2019.

7. **Uchwała Nr IX/81/2019** w sprawie udzielenia Pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Budowa chodnika przy drodze powiatowej Nr 2536 L”

8. **Uchwała Nr IX/82/2019** w sprawie deklaracji udzielenia Pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa dróg powiatowych Nr 1516L, Nr 1519L, Nr 2515L poprawiających dostępność do drogi ekspresowej S17”.

Barbara Nowacka - sekretarz Gminy Kurów



Wyniki wyborów

GMINA KURÓW

Frekwencja – Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu 13 października 2019 roku.

Nr obwodu głosowania	OKW Nr 1	OKW Nr 2	OKW Nr 3	OKW Nr 4	OKW Nr 5	OKW Nr 6	OKW Nr 7	
Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej	Gminny Ośrodek Kultury, ul. Kilińskiego 2a, 24-170 Kurów	ul. Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów	Świetlica Wiejska, Brzozowa Gać 3a, 24 - 170 Kurów	Remiza OSP, Płonki 41A, 24 - 170 Kurów	Świetlica Wiejska, Kłoda 12a, 24 - 170 Kurów	Świetlica Wiejska, Choszczów 49 A, 24 – 170 Kurów	Zespół Placówek Oświatowych, Klementowice 230, 24-170 Kurów	RAZEM
Liczba osób uprawnionych do głosowania	1 232	1 217	581	594	593	640	1 252	6 109
Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania	763	817	312	295	360	308	671	3 526
Frekwencja	61,93	67,13	53,70	49,66	60,71	48,13	53,59	57,72

GMINA KURÓW

ZESTAWIENIE WYNIKÓW - WYBORY DO SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

13 października 2019 roku.

Nr Listy	Nazwa Komitetu Wyborczego	Ilość ważnie oddanych głosów	% ważnie oddanych głosów
Lista Nr 1	KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	316	9,05
Lista Nr 2	KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	2 176	62,33
Lista Nr 3	KW SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	214	6,13
Lista Nr 4	KW KONFEDARACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ	342	9,80
Lista Nr 5	KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO, N IPL ZIELONI	392	11,23
Lista Nr 8	KWW KOALICJA BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY	51	1,46
RAZEM - ILOŚĆ WAŻNIE ODDANYCH GŁOSÓW		3 491	

GMINA KURÓW

ZESTAWIENIE WYNIKÓW – WYBORY DO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

13 października 2019 roku.

Nazwisko i imię kandydata	Nazwa Komitetu Wyborczego	Ilość ważnie oddanych głosów	% ważnie oddanych głosów
GOGACZ STANISŁAW	KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	2 279	66,27
MATEŃKA WOJCIECH	KOMITET WYBORCZY NORMALNY KRAJ	210	6,11
WALASEK MARCIN	KOMITET WYBORCZY JEDNOŚĆ NARODU	166	4,83
KASZNIA ARKADIUSZ	KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI	784	22,80
RAZEM - ILOŚĆ WAŻNIE ODDANYCH GŁOSÓW		3 439	



INFORMCJA DODATKOWE ZAJĘCIA DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH W GMINIE KURÓW

KUROWSKI KLUB SPORTOWY "GARBARNIA" KURÓW

ul. Warszawska 16, 24-170 Kurów

Kontakt:

Maciej Wiejak

Telefon 605 383 641

Adres email: garbarniakurów@gmail.com

<https://www.facebook.com/GarbarniaKurów>

<https://www.garbarniakurów.pl>

Szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu piłki nożnej. Zajęcia odbywają się 2-3 razy w tygodniu w grupach dopasowanych do wieku ćwiczących.

Obecnie posiadamy 5 grup dziecięco-młodzieżowych: rocznik 2011 i młodsi; rocznik 2009-2010; rocznik 2007-2008; rocznik 2005-2006 oraz grupa juniorska 16 lat i starsi.

Oferujemy profesjonalny trening futbolu pod okiem wykwalifikowanych trenerów na każdym etapie rozwoju dziecka.

Jesteśmy otwarci na wszystkich, brak presji na wynik pozwala każdemu na spróbowanie swych sił w sporcie, ważne jest dla nas aby dzieci aktywnie spędzały swój wolny czas.

Zapisy można dokonywać telefonicznie pod numerami: 605 383 641, 607 796 334.

KLUB TENISA STOŁOWEGO "TOPSPIN" KURÓW

Kontakt - Prezes – Sylwester Jasiocha – tel: 602 581 301

Treningi: wtorek - godz. 17.00 – 20.00 Zespół Szkolno - Przedszkolny w Kurowie – mała sala gimnastyczna.

STOWARZYSZENIE MAYDAY TEAM KURÓW

SZKOLENIE MŁODZIEŻY W ZAKRESIE KOLARSTWA

Wojciech Wręga – tel: 697 711 457

Mateusz Wręga – tel: 508 906 319

ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH

CHÓR GMINY KURÓW

Spotkania: piątek - 18.00 – 20.00 budynek Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie
ul. Wojska Polskiego 1

Zapisy: Pan Bogdan Lipiński w trakcie spotkań

GMINNA ORKIESTRA DĘTA W KUROWIE

Gminna Orkiestra Dęta przyjmuje chętnych na bezpłatną naukę gry na instrumentach dętych drewnianych i blaszanych. Zapisy w każdy piątek w godzinach 18.00 – 20.00 w siedzibie orkiestry przy ul. Wojska Polskiego 1 (dawny wikariat)

Dyrygent – Dominik Mielko



GMINNY OŚRODEK KULTURY W KUROWIE

Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie czynny codziennie:

- świetlica GOK oferuje grę w bilard, tenis stołowy, hokej i piłkarzyki – od wtorku do niedzieli w godzinach 15.00 – 20.00
- od wtorku do soboty w godzinach 15.00 – 20.00 GOK przyjmuje zapisy do zespołów teatralnych:
 - 1) dzieci młodszych od klasy II do IV – zespół „Baju-Baj”
 - 2) dzieci starszych od klasy V do VIII – grupa teatralna „Miniatura”
 - 3) dorosłych – grupa teatralna „KURtyna
- w godzinach pracy GOK przyjmujemy zapisy do koła recytatorskiego (od II klasy)
- w środy w godzinach 18.30 – 20.00 przyjmowane są zapisy na zajęcia z rehabilitacji ruchowej (odpłatne)

KUROWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE Z SIEDZIBĄ W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W KUROWIE,

zaprasza dorosłych miłośników historii i regionu. Zapisy we wtorki i środy w godzinach 15.00 – 20.00 w biurze GOK

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W KUROWIE

czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 18.00
w sobotę od godz. 9.00 do godz.16.00

Biblioteka serdecznie zaprasza czytelników do korzystania ze swoich zbiorów. W ofercie biblioteki znajduje się 15 000 książek z różnych dziedzin: literatura dla dzieci i młodzieży, sensacyjna, literatura biograficzna, fantastyczna, przygodowa, obyczajowa oraz książki uhonorowane nagrodami literackimi. Gwarantujemy obszerny i aktualny wybór nowości wydawniczych.

Biblioteka oferuje 14 tytułów czasopism do czytania na miejscu jak i do wypożyczenia do domu.

Posiadamy czytelnię komputerową na 4 stanowiska z dostępem do internetu.

Już we wrześniu w naszej bibliotece wystartował projekt „Mała książka – wielki człowiek”. Akcja ma zachęcić rodziców do odwiedzenia bibliotek i codziennego czytania z dzieckiem

Są takie wydarzenia i rytuały w życiu dziecka, które nie tylko pozostają na długo w pamięci, ale mają też istotny wpływ na jego dorosłe życie. Badania wykazują, że dzieci wychowywane wśród książek są bardziej pewne siebie, mają większy niż rówieśnicy zasób słownictwa i dobrze rozwiniętą wyobraźnię. Pożytki z czytania mają także konkretny wymiar materialny: czytające dzieci osiągają sukcesy i zarabiają więcej od tych, które nie czytają.

Ważną rolę w kształtowaniu Małego Czytelnika odgrywa biblioteka: uczy go samodzielności, podejmowania pierwszych własnych wyborów, rozwija myślenie oraz nawyk czytania



i pogłębiania wiedzy. Biblioteka to miejsce, gdzie rodzic wspólnie z dzieckiem może spędzić czas w sposób twórczy oraz przeżyć nową, fantastyczną przygodę z wypożyczoną książką. A wszystko to za darmo!

Chcielibyśmy, aby jednym z tych ważnych doświadczeń w dzieciństwie były pierwsze wizyty w bibliotece, dlatego przygotowaliśmy prawdziwą gratkę dla najmłodszych miłośników



książek i ich rodziców w ramach ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”. Od **września 2019 r.** w ponad **5200 bibliotekach w całej Polsce** będzie czekać na nich wyjątkowy prezent – **Wyprawka Czytelnicza** na dobry czytelniczy start.

W wyprawce dzieci znajdą **książkę**, dostosowaną pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka i spełniającą najwyższe standardy w projektowaniu pięknych i mądrych książek dla najmłodszych, a także **Kartę Małego Czytelnika**. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

W wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice – przygotowana dla nich **broшура informacyjna** przypomni o nieocenionej roli czytania w rozwoju ich dziecka oraz o rozmaitych korzyściach wynikających z częstego odwiedzania biblioteki.

KĄCIK MŁODEGO REDAKTORA

- warsztaty dziennikarskie dla dzieci i młodzieży

W roku szkolnym 2019/2020 redakcja Gminnego Kwartalnika „O Nas”, proponuje dzieciom i młodzieży, włączenie się w tworzenie lokalnego wydawnictwa. Przygotowaniem do współredagowania, będą zajęcia, prowadzone w Muzeum im Ks. Grzegorza Piramowicza, które jest jednocześnie siedzibą redakcji.

Zajęcia te uzupełnią wiedzę z języka polskiego, usprawnią posługiwanie się językiem polskim w mowie i piśmie, rozszerzą zasób słownictwa uczestników, a także wprowadzą w podstawy dziennikarstwa.

Powstające na zajęciach teksty zostaną opublikowane.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są w Muzeum im. ks. Grzegorza Piramowicza, codziennie, oprócz czwartków, w godz. 9.00 - 15.00.

STOWARZYSZENIE „MAM PASJĘ”

Kontakt - Anna Butryn - tel: 662 577 465.

e-mail: stowarzyszeniemampasje@gmail.com,

ul. Kilińskiego 2

24-170 Kurów

Głównym celem działalności Stowarzyszenia „Mam pasję” jest rozwijanie pasji i zainteresowań oraz poszerzanie wiedzy i umiejętności zarówno członków Stowarzyszenia, jak i społeczności lokalnej. W szeregach stowarzyszenia są osoby, które zajmują się głównie sztuką

i rękodziełem, członkinie malują, rysują, haftują, dziergają, wykonują wszelkiego rodzaju sztukę użytkową a także ozdoby świąteczne i okolicznościowe. Stowarzyszenie organizuje spotkania i warsztaty, realizuje projekty służące aktywizacji i integracji społeczności lokalnej.





STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „OTWARTY KRĄG” W KUROWIE

Już od 15 lat na terenie naszej gminy działa Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”. Skupia ono osoby niepełnosprawne, z orzeczoną grupą niepełnosprawności. Działania stowarzyszenia obejmują comiesięczne spotkania, wycieczki, zabawy, wspólne przeżywanie świąt. W ramach stowarzyszenia działa Grupa poetycko – wokalna „Refleksja”, która z sukcesami występuje w wielu miejscach naszego regionu.

Prezes Stowarzyszenia Pan Jarosław Chabros zachęca: „Jeśli nie chcesz być samotny, jeśli pragniesz z kimś porozmawiać, poczuć się potrzebnym, poznać innych ludzi i wiele ciekawych miejsc, przyłącz się do nas, z nami nie będziesz sam, wspólnie będziemy przeżywać smutki i radości. Tel kontaktowy: 500 233 235.”

ZWIĄZEK EMERYTÓW I RENCISTÓW – KOŁO W KUROWIE

Kontakt – Janina Musidlak – tel: 609 555 852

- dla chętnych osób, które posiadają status emeryta lub rencisty.

STOWARZYSZENIE "POD DĘBEM" W CHOSZCZOWIE

Kontakt – Prezes - Radosław Mikos

Wiceprezes – Ilona Mikos – tel: 794 131 242

Członek – Dorota Suszek – tel: 694 869 202

Celem Stowarzyszenia jest:

1. Wspieranie inicjatyw lokalnych w zakresie promocji i rozwoju turystyki w sołectwie oraz gminie poprzez rozwój infrastruktury turystycznej.
 2. Wspieranie rozwoju obszarów wiejskich.
 3. Wspomaganie rozwoju gospodarczego i rozwoju przedsiębiorczości.
 4. Udział w realizacji lokalnych, regionalnych i centralnych inicjatyw i programów związanych z rozwojem gospodarczym.
 5. Tworzenie korzystnych warunków dla współpracy w zakresie oświaty, promocji zdrowia, opieki społecznej, kultury, sportu i rekreacji.
 6. Angażowanie mieszkańców i pozyskiwanie funduszy dla rozwoju sołectwa i gminy.
 7. Działanie na rzecz poprawy infrastruktury, szczególnie w zakresie ochrony środowiska oraz edukacji ekologicznej mieszkańców.
 8. Organizowanie współpracy jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego, organizacji w celu tworzenia warunków dla rozwoju gminy.
 9. Działanie w zakresie rozwoju kultury, organizowanie wystaw i warsztatów dla artystów nieprofesjonalnych, artystów ludowych kultywujących tradycje regionalne oraz udział w imprezach turystycznych, wystawach krajowych.
 8. Organizowanie kursów, pokazów, seminariów, szkoleń itp. w celu popularyzacji wiedzy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych członków Stowarzyszenia i społeczności lokalnej.
-



STOWARZYSZENIE "BUCHAŁOWICE RAZEM"

Kontakt - Prezes Zarządu Marcin Byzdra:

Wiceprezes – Marcin Sulej

Sekretarz: Małgorzata Miazek – tel: 512 687 126

Celem Stowarzyszenia jest:


1. Wspieranie inicjatyw lokalnych w zakresie promocji i rozwoju turystyki w sołectwie oraz gminie poprzez rozwój infrastruktury turystycznej.
 2. Wspieranie rozwoju obszarów wiejskich.
 3. Wspomaganie rozwoju gospodarczego i rozwoju przedsiębiorczości.
 4. Udział w realizacji lokalnych, regionalnych i centralnych inicjatyw i programów związanych z rozwojem gospodarczym.
 5. Tworzenie korzystnych warunków dla współpracy w zakresie oświaty, promocji zdrowia, opieki społecznej, kultury, sportu i rekreacji.
 6. Angażowanie mieszkańców i pozyskiwanie funduszy dla rozwoju sołectwa i gminy.
 7. Działanie na rzecz poprawy infrastruktury, szczególnie w zakresie ochrony środowiska oraz edukacji ekologicznej mieszkańców.
 8. Organizowanie współpracy jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego, organizacji w celu tworzenia warunków dla rozwoju gminy.
 9. Działanie w zakresie rozwoju kultury, organizowanie wystaw i warsztatów dla artystów nieprofesjonalnych, artystów ludowych kultywujących tradycje regionalne oraz udział w imprezach turystycznych, wystawach krajowych.
 10. Organizowanie kursów, pokazów, seminariów, szkoleń itp. w celu popularyzacji wiedzy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych członków Stowarzyszenia i społeczności lokalnej.
-

STOWARZYSZENIE "WSPIERANIE INICJATYW LOKALNYCH SOŁECTWA DĘBA"

Kontakt – Prezes – Kamil Sułek – tel: 667 557 801

Wiceprezes - Rafał Aleksandrowicz

Celem Stowarzyszenia jest:

1. Wspieranie inicjatyw lokalnych w zakresie promocji i rozwoju turystyki w sołectwie oraz gminie poprzez rozwój infrastruktury turystycznej.
 2. Wspieranie rozwoju obszarów wiejskich.
 3. Prowadzenie działań profilaktycznych mających na celu stworzenie alternatywnej formy przeciwdziałania patologii społecznej i uzależnieniom.
 4. Wspomaganie rozwoju gospodarczego i rozwoju przedsiębiorczości.
 5. Udział w realizacji lokalnych, regionalnych i centralnych inicjatyw i programów związanych z rozwojem gospodarczym.
 6. Tworzenie korzystnych warunków dla współpracy w zakresie oświaty , promocji zdrowia, opieki społecznej, kultury, sportu i rekreacji.
 7. Działania na rzecz propagowania zdrowego stylu życia poprzez sport i rekreację wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.
 8. Angażowanie mieszkańców i pozyskiwanie funduszy dla rozwoju sołectwa i gminy.
- 



9. Działanie na rzecz poprawy infrastruktury, szczególnie w zakresie ochrony środowiska oraz edukacji ekologicznej mieszkańców.
10. Organizowanie współpracy jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego, organizacji w celu tworzenia warunków dla rozwoju gminy.
11. Działanie w zakresie rozwoju kultury, organizowanie wystaw i warsztatów dla artystów nieprofesjonalnych, artystów ludowych kultywujących tradycje regionalne oraz udział w imprezach turystycznych, wystawach krajowych.
12. Organizowanie kursów, pokazów, seminariów, szkoleń itp. w celu popularyzacji wiedzy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych członków Stowarzyszenia i społeczności lokalnej.

STOWARZYSZENIE "KOBIETY RAZEM"

Kontakt - Przewodnicząca - Justyna Mucha – tel: 505 661 136

Z-ca Przewodniczącego – Grażyna Stasiak

Stowarzyszenie „Kobiety Razem” pracuje już osiem lat na rzecz swojej miejscowości - Klementowic. W ramach swojej działalności stara się podejmować szereg inicjatyw, mających na celu integrowanie się mieszkańców, stara się propagować i pielęgnować miejscowe tradycje, upowszechniać wiedzę o historii Klementowic, a także reprezentować miejscowość na szeroko pojętym forum. Organizacja jest otwarta na współpracę i serdecznie zaprasza do niej każdego.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KUROWIE

Kontakt - Prezes – Robert Chmurzyński

Wiceprezes Artur Poniewierski – tel: 695 890 422

Naczelnik – Tomasz Nesterowicz – tel: 663 880 504

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

W Kol. Klementowice

Kontakt - Prezes – Grzegorz Kusy - tel: 507 093 406

Wiceprezes, Naczelnik – Paweł Zborowski

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KŁODZIE

Kontakt - Prezes – Eugeniusz Durak – tel: 660 281 798

Wiceprezes - Karol Zlot

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W KLEMENTOWICACH

Kontakt - Prezes – Piotr Tużnik – tel: 665 166 417

Wiceprezes - Adam Szymczyk

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W PŁONKACH

Kontakt - Prezes – Jacek Poradzisz – tel: 601 805 888

Wiceprezes – Sylwester Banaszek



KOŁO WĘDKARSKIE W KUROWIE

Zarząd Koła Wędkarskiego Nr 14 w Kurowie serdecznie zaprasza w swoje szeregi amatorów wędkowania – dzieci, młodzież i dorosłych. Warunkiem wstąpienia jest zdanie egzaminu przed komisją egzaminacyjną w składzie: Leszek Jasiński – Przewodniczący – tel. 665 919 501, Tadeusz Strumnik – członek, Stanisław Nowakowski – członek (opłata za egzamin wynosi 16 zł.).

Młodzież ucząca się na podstawie legitymacji szkolnej zwolniona jest z opłaty za egzamin do czasu ukończenia szkoły średniej. Zaświadczenie o zdaniem egzaminie przedstawia się w Starostwie Powiatowym w Puławach, gdzie otrzymuje się kartę wędkarską (potrzebne 1 szt. zdjęcie), z tym, że obowiązuje ona od 14 roku życia i upoważnia do otrzymania legitymacji członkowskiej. Młodzież do 16 lat również nie wnosi opłaty za legitymację członkowską oraz wpisowe. Młodzież nie zrzeszona w PZW do 14 lat może wędkować na wodach PZW tylko w ramach łowiska i dziennego limitu swojego opiekuna (posiadającego kartę wędkarską) oraz w czasie jego obecności. Może również wstąpić jako członek uczestnik do PZW i otrzymać bezpłatną legitymację członkowską (ze zdjęciem), która z dokonanymi wpłatami upoważnia do wędkowania na wodach PZW w ramach łowiska i swojego dziennego limitu, ale zawsze w obecności opiekuna posiadającego kartę wędkarską.

Wszelkich informacji udziela Przewodniczący Koła – Pan Leszek Jasiński – tel: 665 919 501 oraz Skarbnik – Karol Wiejak – tel. 609 225 666.

KOŁO PSZCZELARZY W KUROWIE

Kontakt – Prezes Andrzej Samoń – tel: 500 149 189

Koło Pszczelarzy w Kurowie istnieje od 38 lat, zrzesza 44 członków z gminy Kurów i nie tylko, gospodarujących w blisko 600 rodzinach pszczelich.

Przynależność do Koła przynosi wyraźne korzyści. Są organizowane szkolenia, spotkania, a jego członkowie otrzymują dotacje na zakup matek pszczelich, odkładów, sprzętu pszczelarskiego, a także na ubezpieczenie pasiek.

Zapisy na członków Koła Pszczelarskiego przyjmuje na początku roku, do 30 marca Prezes Koła.

ZAJĘCIA KARATE

dla dzieci i młodzieży, w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Kurowie – mała sala gimnastyczna, w poniedziałki i środy w godz. 16.30 – 17.30

ZAJĘCIA TANECZNE

dla dzieci i młodzieży – TAŃCE CREA DANCE FIT oraz LCJT, w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Kurowie – mała sala gimnastyczna, w czwartki w godz. 14.35 – 16.05



Nowe możliwości wykonywania badań laboratoryjnych w Ośrodku Zdrowia Kurowie



Ośrodek Zdrowia w Kurowie uprzejmie informuje, że

Punkt pobrań badań laboratoryjnych w Kurowie czynny jest we wtorki, środy i czwartki
w godz. 8.00 – 9.30.

W punkcie pobierany jest materiał do badań:

- w ramach kontraktu z NFZ zleconych przez lekarzy SP ZOZ w Kurowie,

oraz

- odpłatnie (**badania prywatne**) zgodnie z cennikiem laboratorium w Puławach.

Poza wyżej wymienionymi terminami istnieje możliwość wykonania badań ze skierowaniem od lekarza POZ w Kurowie i Klementowicach w laboratorium w Puławach ul. Wojska Polskiego 1/2E, (tel. 81 8880285, www.laboratoriumpulawy.pl) w następujące dni **poniedziałek-piątek w godz. 7.00 – 11.00** oraz **sobota w godz. 8.00 – 9.30**.

Wszystkie badania laboratoryjne wykonywane są bez wcześniejszych rezerwacji.



Pobierz za darmo aplikację BLISKO

Aplikację BLISKO można pobrać na telefony typu smartfon. Wpisz w aplikacji swoją miejscowość, BLISKO wyświetli aktywnych nadawców dla tego obszaru.

Wybierz z listy nadawców "Gmina Kurów"

Zaznacz z jakich serwisów chcesz otrzymywać informacje. Skorzystaj też z powiadomień od innych nadawców np. "Policja" czy "Wylączenia Prądu".



Aplikacja BLISKO

Powiadomi Cię o nowej wiadomości podobnie jak SMS.

W aplikacji znajdziesz lokalnych nadawców, u których możesz zamówić użyteczne informacje.

Dostarcza tylko zamówione informacje od nadawców, których sobie wybierzesz. Nie pobiera danych od użytkowników. Przydatna w całej Polsce.



UWAGA! Jeśli nie możesz pobrać aplikacji BLISKO, zamów powiadomienia E-MAIL lub krótkie wiadomości SMS. Zarejestruj się przez formularz on-line na www.kurow.eu lub www.sisms.pl. Jeśli chcesz się wyrejestrować, skorzystaj z zakładki „ZMIENI USTAWIENIA”.

**GMINA KURÓW
CORAZ BLIŻEJ CIEBIE**



Wybierz sposób powiadamiania i zarejestruj się do naszych serwisów:

- ALARMY I OSTRZEŻENIA
- KOMUNIKATY I OGŁOSZENIA
- WYDARZENIA KULTURALNE I SPORTOWE
- RSO (OSTRZEŻENIA WOJEWÓDZKIE)



BĄDŃ NA BIEŻĄCO!
Zamów najnowsze informacje prosto z Urzędu Gminy Kurów

Pobierz „BLISKO”
i korzystaj z powiadomień innych lokalnych nadawców

Aplikacja BLISKO
ogólnopolski system informacji lokalnej

Zeskanuj kod i pobierz bezpłatnie aplikację BLISKO



Usługa jest świadczona przez SISMS Sp. z o.o. na rzecz Użytkownika na podstawie Umowy zawartej z Gminą Kurów. Regulamin usługi jest dostępny na stronie: www.sisms.pl/regulaminy.



SOŁTYSOWE WIEŚCI...



Ciepłe, letnie dni to już historia, a przed nami jesienna słońca, długie ponure wieczory, ale w sercach i umysłach gości wspomnienie o Dożynkach Powiatowych z dnia 25.08.2019 r. I znowu mieszkańcy Gminy Kurów stanęli na wysokości zadania i z wielkim zaangażowaniem, włączyli się w organizację tej niebywałej imprezy. Również pogoda spisała się na „sto dwa”. Przeddożynkowa gorączka udzieliła się chyba wszystkim. I organizatorom i stowarzyszeniom i ludziom działającym społecznie. Z ogromną hojnością, grupa sponsorów, ofiarowała na cel zorganizowania wozu dożynkowego owoc swojej pracy. Na przyozdobionym chmielem wozie, pełniącym również rolę dekoracji, znalazły się skrzynie pełne jabłek, gruszek, śliwek, dyni ozdobnych, dorodnej marchwi z czupryną zielonej naci, ogórków w towarzystwie baldachimów kopru, cukini, kabaczków. Do degustacji zachęcały świeże maliny, ósemki arbuźów i ogromne „talerze słoneczników”. Tuż obok prezentował się wazon z pięknymi, kolorowymi mieczykami. Trudno było obojętnie przejść obok tego nadzwyczajnego wozu i nie skosztować darów natury, a tym bardziej, że to wszystko nie miało ceny, bo było za darmo. Wóz dożynkowy, pełen owoców, warzyw i kwiatów, od początku cieszył się powodzeniem i szczerze mówiąc, w okamgnieniu został „zjedzony z apetytem”.

Dziękuję ogromnie P. Eli Paprockiej, P. Stasiowi Chabrowsowi, P. Piotrowi Durakowi, P. Piotrowi Krupie, P. Ewie Wójcik, P. Ani Stasiak, P. Grzegorzowi i Tadeuszowi Królom, P. Andrzejowi Rukaszowi, P. Michałowi Michalskiemu, P. Ani Żabie, oraz całej Radzie Sołectkiej Kurów, za dary i pracę w przygotowaniu tak „smacznej dekoracji dożynkowej”.

Szczególne podziękowania kieruję do P. Bogusi Skwarek, za wykonanie symbolicznego bukietu dożynkowego, złożonego podczas Mszy św., jako dar ołtarza. Mniej poważnie, dziękuję P. Waldkowi Żabie, dzięki któremu nauczyłam się kierować wozem drabiniastym, (zwłaszcza w publiczność), rznąć „nierozwiedzioną piłą” za grubo, jak na moje oko, pień drzewa (cicho - my mieliśmy najgrubszy, a piła stawała nam okoniem) i układać w chwiejną piramidę klocki siana (to nie to samo, co klocki Lego).

Wszystko to rozbawiło mnie do łez, a skutki tych czynności, były dla mnie bolesne i opłakane i utwierdziły mnie w przekonaniu, że praca w gospodarstwie, to nie lada wyzwanie. „Plon niesiemy plon...” - a my wszyscy za te plony dziękujemy i ja też.

Wasza Sołtyska
- Maria Wiejak



GMINNEJ KOMISJI d/s ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W KUROWIE

Drodzy Czytelnicy,

przygotowaliśmy dla Państwa kolejny numer Biuletynu GKRPA w Kurowie. Chcemy podzielić się z Wami radosnymi wspomnieniami z wrześniowego festynu i podziękować Wam za liczny i aktywny w nim udział. Jesteśmy dumni i pełni satysfakcji, że Festyn Rodzinny „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów” po prostu się udał. Udały się też imprezy mu towarzyszące, o których mowa w poniższym artykule. Nasz pomysł na zaproponowanie mieszkańcom tego typu imprezy wypalił!

Co ważne, organizacja czasu wolnego rodzinom, absorbująca dziadków, rodziców i dzieci, wspaniale wpisuje się w szeroko pojętą politykę na rzecz rodziny i w profilaktykę antyalkoholową.

Redakcja Biuletynu GKRPA

WSPOMNIENIE O FESTYNIE RODZINNYM „TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ GMINY

O minionym Festynie Rodzinnym z dnia 22 września 2019 r., mówi się dobrze. Nie obawiaj się Czytelniku, nie będziemy Cię zanudzać, chcemy tylko przypomnieć, parafrazując słowa piosenki, abys „przeżył to jeszcze raz”.

Celem festynu było:

propagowanie zdrowego trybu życia, wzmocnienie więzi rodzinnych, integracja, profilaktyka przeciwalkoholowa oraz powrót do dawnych tradycji Kurowa.

Brzmi to pompatycznie, naukowo i książkowo. Opiszemy więc językiem potocznym, to co się działo.

Rodziny, po prostu, spotkały się ze sobą i ze znajomymi w miłej atmosferze, przy pięknej pogodzie, muzyce, w scene-

rii skór, kozuchów i elementów futerkowych. Dzieci były zajęte sobą i dobrą zabawą m.in. na dmuchanej zjeżdżalni, jazdą samochodem Jeep, jazdą na kucyku. Brały udział w różnych warsztatach, przygotowanych przez Stowarzyszenie „Mam pasję” np. rysunek kolorowymi kredami na kostce brukowej, ozdabianie piernikowych „Kurków”, wykonywanie motyli z papieru, brały udział w losowaniu futerkowych nagród, w zabawach i tańcach na scenie, która prowadziła solistka zespołu „MOHITO”, a w godzinach rannych, miały możliwość uczestniczenia w I Biegu Rodzinnym, zorganizowanym w ramach festynu.

W ramach tejże wrześniowej zabawy, oprócz możliwości wzięcia udziału w rywalizacjach biegowych, w różnych kategoriach wiekowych, można było jeszcze być uczestniczącym





w konkursie na „Najpiękniejszy Ogród” i Zawodach Wędkarskich o Puchar Wójta Gminy Kurów, które odbyły się w 21 września - tj. w przeddzień festynu i dokładnie omówione na festynie przez p. Krzysztofa Bolesławskiego.

Podczas festynu, wszyscy zarówno dzieci jak i dorośli, oglądali z zainteresowaniem występy artystyczne dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców gminy. Oprócz występów artystycznych, na scenie prowadzone były rozmowy z wybranymi osobami z Gminy Kurów, a prowadziła je bardzo pięknie „Mała reporterka” Malwina Czajkowska. Natomiast konferansjerką festynu była Martyna Jankiewicz, która w sposób profesjonalny, prowadzi od wielu lat Festyny Rodzinne w naszej gminie.

Dorosłym podobały się wszystkie występy, a najbardziej prezentacje dzieci przedszkolnych, oraz „Otwartego Kręgu”. Członkowie SON „Otwarty Krąg”, emanowali ciepłem i miłością do siebie i widzów. Są to osoby utalentowane, od wielu lat z wielką starannością przygotowujące i chętnie prezentujące piosenki i poezję.

Zachwyt wzbudził również głos młodego śpiewaka Tobiasza Lipińskiego, członka Gminnego Chóru.

To było coś dla „duszy”, teraz dla „ciała”.

Stoiska regionalne przyciągały swoimi smakowitymi wypiekami i wyrobami. Gościom zebranych na Starym Rynku, bardzo smakowały wszystkie dania i ciasta, dlatego warto wymienić te stoiska:

1. KGW z Bronisławki; 2. „Oleśki” z Olesina; 3. „Mam pa-sję” z Gminy Kurów; 4. „Złoty Kur” - Spółdzielnia Socjalna z Kurowa; 5. Ruch Trzeźwościowy przy GK RPA.

Jak zwykle, nieoceniona była pomoc Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie.

Opinie, zebrane w środowisku, były jednoznacznie bardzo pozytywne.

Chwaliły już sam pomysł tego rodzaju imprezy.



Dalsze podsluchane dobre oceny, dotyczyły stałej obecności naszego Wójta Gminy p. Arkadiusza Małeckiego i na scenie i wśród ludzi - chętnie z nimi rozmawiał.

Spodobała się także postawa naszej organizatorki i przewodniczącej GKRPA p. Haliny Jankiewicz. „Sprawczyni” tego wydarzenia, była pełna troski o wszystkich i pełna uprzejmości dla każdego.

O samej imprezie mówiono: „świetna organizacja”; „super impreza”; „futerkowa moda” itp. Nie tylko dzieciom, ale i dorosłym, przypadł do gustu zespół „MOHITO” - „wreszcie można było potaćzyć w rytmie dawnych i współczesnych melodii”.

Wszyscy, którzy występowali i wszyscy, którzy przyczynili się do tak wysokiej oceny, są zauważani, są doceniani, dziękujemy im serdecznie.

Okazało się, że sposób łączenia starej tradycji ze współczesnością, jest dobry i powinno się to kontynuować.

Jak myślisz, drogi Czytelniku, dlaczego była tak udana i bezpieczna zabawa dla zebranych mieszkańców z dziećmi i gości?

Odpowiedź jest prosta.

Festyn rozpoczął się Mszą św. dziękczynną w naszym Kościele, z udziałem Chóru Gminy Kurów, który zaśpiewał piękne, stare pieśni, nawiązujące do dawnych tradycji gminy. „Któż jak Bóg” - powiedział św. Michał Archanioł - patron naszej parafii.

Tradycja naszych przodków, sprawdziła się i w tej ważnej kwestii.

Warto przytoczyć jeszcze jeden wątek z powrotu do tradycji Kurowa, w opinii p. Dyrektora Przedszkola Zofii Kamińskiej-Dobrzyńskiej

Oto ona:

Festyn „Tradycja i współczesność Gminy Kurów” był trafionym pomysłem. W najdalszych zakątkach Polski do dziś

kojarzy się z kozuchami i wyrobami skórzanymi. To wciąż nasz znak rozpoznawczy. Nie można o tym zapominać.

W niedzielne popołudnie 22 września, wróciły wspomnienia o czasach, kiedy garbarstwo i kuśnierstwo były codziennością Kurowa.

Ogromne wrażenie zrobiło na mnie stoisko skórzane Rodziny Wiejaków. Różne rodzaje wyprawionych skór, dyplomy rzemieślnicze, potwierdzające umiejętności garbarskie i szpalta Dziennika Wschodniego, na której był artykuł o rodzinnej profesji. Tu łączyła się przeszłość z teraźniejszością. Nasza Sołtyska Maria Wiejak dbała o to, by osoby wychodzące na scenę, miały w swojej stylizacji elementy skórzane. To podkreślało przewijający się wątek festynu.

Wiele wspomnień wzbudził pokaz mody. Nawiązywał do tego, który odbył się w 1966 roku. Wtedy to, do Kurowa przyjechała ekipa Polskiej Kroniki Filmowej i zorganizowano w sali GOK, z pomocą pracowników Spółdzielni Kuśnierzy, pokaz kozuchów modnych w sezonie 1966/1967. 53 lata później, stare i nowe okrycia, kozuchy, kurtki, kamizelki, wzory szlacheckie, mieszczańskie i chłopskie, z lisa, owcy, rude, białe, beżowe, w kolorze koniaku, prezentowane były na Starym Rynku.

Modelami stali się mieszkańcy naszej gminy, a w trakcie pokazu przygrywał na saksofonie P. Jerzy Furtak.

Dużym zaskoczeniem były fanty pozyskane na loterię. Lisie ogony, pompony zdobiące torebki, skórzane rękawiczki i modne czapki z daszkiem, sprawiły że żałowałam, że nie miałam szczęścia podczas losowania.

Miło słuchało się opowieści p. Mariana Pajurka, który bardzo wiele wie na temat wyprawy skór. Jego zdjęcie przy pracach kuśnierskich, wykonane w latach sześćdziesiątych, było na wystawie obrazującej historię tego zawodu w Kurowie. Opowieści p. Mariana słucham zawsze z ogromnym zainteresowaniem. Z jego udziałem powstał reportaż pt. „Kuśnierska tradycja”. Zachęcam do odnalezienia go w Internecie i posłuchania.

A oto sponsorzy nagród festynowych, gadżetów i wyrobów skórzanych, czyli fantów na loterię festynową:

1. Kęsik Bożena
2. Gregorczyk Danuta
3. Drażkiewicz Krzysztof
4. Skorupski Adam
5. Reczek Krzysztof
6. Smęt Izabela
7. Radowiecki Paweł
8. Paprocki Henryk
9. Sadurska Marianna
10. Kępka Tadeusz - kuśnier z Garwolina współpracujący z garbarzami z Kurowa.

Festyn Rodzinny „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów” był przepięknym wydarzeniem. Wszyscy uczestnicy zapamiętają go na długo, a pomogą w tym, zdjęcia wykonane przez p. Antoniego Płachtę i film nagrany przez p. Waldemara Stawskiego.

Organizatorami festynu byli: Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminny Ośrodek Kultury, Rada Sołecka, Sołtys Maria Wiejak; Stowarzyszenia: „Echo z Pół” z Bronisławki; „Mam Pasję” z Kurowa; Grupa Nieformalna „Oleśki” z Olesina; „Otwarty Krąg” z Kurowa; Gminne Placówki Oświatowe, Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie.

Oby więcej takich imprez, które integrują środowisko, dają radość i satysfakcję organizatorom i dobrą zabawę uczestnikom.

Zofia Chabros







„Złoty Kur” - niedługo zapieje w swojej siedzibie

Dużo osób interesuje się tym, kiedy Spółdzielnia Socjalna Złoty Kur działać będzie w lokalu na Warszawskiej 7, dlatego w kilku słowach opisać chcę, co dotychczas zostało zrobione i jaki jest jeszcze dalszy etap prac, związanych z doprowadzeniem spółdzielni do oficjalnego otwarcia. Lokal przy ulicy Warszawskiej 7 otrzymaliśmy w nie najlepszym stanie technicznym. W budynku brak było ogrzewania, ściany były zniszczone, zagrzybione, trzeba było wybudować toaletę dla klientów i przystosować lokal do działalności gastronomicznej, poprzez wyodrębnienie miejsca na przygotowalnię owoców i warzyw, zmywak, pomieszczenie biurowe, salę sprzedażową. Zaczęliśmy od nawiązania kontaktu z architektem, który sporządził projekt lokalu, a następnie zlecono do wykonania niezbędne prace remontowo-budowlano-instalacyjne.

W chwili obecnej większość prac została zrealizowana, ze środków otrzymanych z OWES, zakupione zostało wyposażenie, sprzęt AGD oraz niezbędne meble. Aktualnie lokal prezentuje się bardzo dobrze, liczymy na szybkie uzyskanie niezbędnych zezwoleń i zamierzamy ruszyć pełną parą, gdy tylko lokal zostanie odebrany i dopuszczony do użytku.

W czasie kiedy trwała adaptacja budynku, Panie zatrudnione w spółdzielni nie próżnowały, aktywnie uczestniczyły w różnego rodzaju kursach. Aby gotować dobrze i smacznie odbyły szkolenie z zakresu gastronomii, prowadzone pod czujnym okiem Pani Małgorzaty Maciejczyk, uczestniczyły też w kursie komputerowym oraz z obsługi kasy fiskalnej. Inaugurację swojej działalności rozpoczęły w dniu powiatowych dożynek w Kurowie tj. 25.08.2019 r. Panie gotowały obiad dla zaproszonych gości, który cieszył się dużym uznaniem VIP-ów. Panowie: Artur Soboń Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju oraz Wojewoda Lubelski Przemysław Czarnek,

chwalili przygotowane przez pracowników spółdzielni potrawy, co w sposób znaczący zmotywowało je do tego, by udoskonalać swój warsztat kucharski. Oprócz gotowania i obsługi VIP, Panie ze spółdzielni podczas dożynek wystąpiły ze swoim stoiskiem, każdy kto tylko chciał miał możliwość zakupu przygotowanych potraw. Kolejnym etapem działalności Złotego Kura był wyjazd do Lublina, gdzie na Festiwalu Smaków, Pracownicy spółdzielni socjalnej sprzedawali przygotowane przez siebie pierogi, racuchy, bigosy i inne potrawy. Mimo dużej konkurencji i atrakcyjnych potraw z całego niemal świata, klienci kupowali i chwalili za dobry smak i wysoką jakość nasze potrawy. Aktualnie Panie ze spółdzielni, by zarobić na swoją wypłatę przyjmują różne zlecenia, pracują w gminie, szkole i przedszkolu w zastępstwie za chorych pracowników i niecierpliwie oczekują na to, kiedy będą mogły wreszcie zacząć działać u siebie w swoim lokalu na Warszawskiej 7 w Kurowie.

Na każdym etapie prac, spotykaliśmy się z dużą życzliwością, zarówno samorządu jak i różnych instytucji działających na terenie gminy. Za okazane wsparcie, życzliwość i otwartość na nasze problemy chcemy podziękować: Wójtowi Panu Arkadiuszowi Małeckiemu, dyrektorowi Zespołu Placówek Szkolno-Przedszkolnych Panu Włodzimierzowi Żurkowskiemu, Prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej Panu Robertowi Chmurzyńskiemu, sołtysowi Brzozowej Gaci Panu Waldemarowi Żabie oraz Pani Bogusławie Skwarek, która w ramach wolontariatu, pomagała przy organizacji przyjęcia dożynekowego oraz wszystkim tym, którzy aktywnie nas wspierali.

Małgorzata Szikora,
Monika Janek





Z życia SON „Otwarty Krąg”



Tak szybko minęły letnie chwile – nadeszła jesień. „Otwarty Krąg” pożegnał lato czynnym udziałem swych członków z grupy „Refleksja” w Festynie rodzinnym, zorganizowanym przez Gminną Komisję d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie i Wójta Gminy Kurów, w ostatni dzień lata. Zgromadzeni na Starym Rynku widzowie świetnie się bawili podczas krótkiego „cygańskiego” programu, zaprezentowanego przez naszych członków. Żywiłowe tańce i śpiewy a także uroda naszych „cyganeczek” podbiły publiczność. Na koniec naszego występu kolega Jarek wyśpiewał, że jest mu „szkoda lata”. Chyba nam wszystkim jest „go” żal.

27 września odbyło się w naszym stowarzyszeniu Walne Zgromadzenie, które wybrało Prezesa, Zarząd i Komisję Rewizyjną. Nowym prezesem został - Jarosław Chabros, wiceprezesem – Danuta Kuna. Dziękujemy naszej długoletniej pani prezes – Danucie Kunie za 15 lat ciężkiej pracy na rzecz stowarzyszenia i liczymy, że jako wiceprezes będzie nadal służyć SON „Otwarty Krąg” swoim doświadczeniem i zaangażowaniem. Nowemu prezesowi życzymy zdrowia i sukcesów w tej trudnej pracy.

29 września członkowie stowarzyszenia udali się na wycieczkę. Pierwszym etapem naszej podróży był Łowicz, w którym zwiedziliśmy Muzeum Ziemi Łowickiej. Następnie udaliśmy się do parku Arkadia – ogrodu romantycznego, założonego przez księżną Helenę Radziwiłową, żonę właściciela pobliskiego Nieborowa. Arkadia to park zbliżony do puławskiego parku księżnej Izabeli Czartoryskiej. Obie

magnatki utworzyły swe ogrody w podobnym stylu i czasie - rywalizując między sobą. W Arkadii zobaczyliśmy: Grocie Sybilli, Domek Gotycki, Łuk Kamienny zwany także Łukiem Greckim, Domek Murgrabiego, Świątynię Diany, Akwedukt, Przybytek Arcykapłana, Mur z Hermami. Następnym celem naszej wycieczki był pałac w Nieborowie – własność Radziwiłłów. Przepiękny wystrój wnętrz zachwycał nasze oczy. Pałac w Nieborowie był wielokrotnie przebudowywany, zajmował się tym między innymi słynny architekt Tylman – znany nam z nagrobka Zofii Opalińskiej z kościoła w Końskowoli. Nieborów może poszczycić się unikatową klatką schodową, której ściany wyłożone są tysiącami ręcznie malowanych kafelków(majoliki). Na uwagę zasługuje fakt, że każdy z tych kafelków przedstawia inny motyw, nie znajdziemy dwóch identycznych. W oficynie pałacu Michał Piotr Radziwiłł założył manufakturę majoliki. Wreszcie dotarliśmy do głównego celu wycieczki – Żelazowej Woli. Przed zwiedzaniem dworku, w którym urodził się nasz genialny kompozytor, członkowie wycieczki zjedli obiad. Była to prawdziwa uczta dla ciała i duszy – naszą konsumpcję umilała muzyka Chopina, grana na fortepianie przez młodego artystę. Zwiedzając dworek a właściwie oficynę – miejsce gdzie przyszedł na świat Chopin, łatwo pokusić się o myśl, że geniusz nie musi rodzić się w przepychu i pałacach, a Fryderyk czerpiąc z ducha okolicznych wsi potrafił stworzyć tak wielkie arcydzieła. Wszyscy wróciliśmy z wycieczki we wspaniałych humorach i z zapałem do dalszej działalności.

Członkowie SON „Otwarty Krąg”





MAM PASJĘ, A TY?



Działalność społeczna to jedna z „trudniejszych” pasji, ale i jedna z ważniejszych, bo polega na bezinteresownym działaniu na rzecz innych. Dla siebie pozostaje satysfakcja i zadowolenie, zapłatą jest uśmiech i dobre słowo od drugiego człowieka. Dzisiaj, kiedy żyjemy w społeczeństwie konsumpcyjnym, a inne wartości niż pieniądze są mało popularne, bycie społecznikiem to wielka cnota i zasługa. Tym bardziej trzeba doceniać ludzi, którzy poświęcają swój czas działalności na rzecz społeczności lokalnej. W naszej gminie działa kilka stowarzyszeń oraz różnorodnych grup nieformalnych, skupiających ludzi otwartych na innych, aktywnie zmieniających siebie i świat, kreatywnych, empatycznych i... bardzo zapracowanych, chociaż mają do dyspozycji (jak wszyscy) tylko 24 godziny na dobę. Entuzjaści- społecznicy to bardzo wartościowi ludzie. Jeśli więc ktoś ma potrzebę działania, spotykania się, dzielenia się z innymi swoim doświadczeniem i umiejętnościami, oraz swoim czasem, to ma naprawdę dużą możliwość wyboru. Tego rodzaju działalność jest chyba zaraźliwa, mam nadzieję, że jest zaraźliwa.

Życie ma sens tylko wtedy, gdy robimy to, co kochamy, co daje nam radość i satysfakcję. Członkinie Stowarzyszenia „Mam pasję” nie narzekają na nudę, poświęcają każdą wolną chwilę swojemu ukochanemu hobby. Każda z nas zajmuje się czym innym, pod tym względem stowarzyszenie jest bardzo różnorodne, ale dzięki temu możemy wymieniać się wiedzą i umiejętnościami. Z chęcią uczestniczymy i same organizujemy spotkania i warsztaty rękodzieła, które są też niepowtarzalną okazją do poznawania innych, ciekawych ludzi i nowych możliwości. Jesteśmy także członkiniami innych grup hobbyistycznych i organizacji pozarządowych,

gdzie też możemy się spełniać. Okazuje się bowiem, że jedna grupa czy stowarzyszenie, to za mało...

Chciałabym dzisiaj serdecznie podziękować moim koleżankom ze stowarzyszenia, które wyjątkowo aktywnie uczestniczyły w naszych działaniach i poświęciły temu wiele czasu, wysiłku i serca. Łączą nas wspólne inicjatywy i projekty, które realizujemy zarówno na rzecz stowarzyszenia jak i społeczności lokalnej. Dziewczyny, jesteście WIELKIE! Jesteśmy. Cieszę się niezmiernie z naszych wspólnych działań i jestem z nas bardzo dumna.

Chciałabym w tym miejscu opisać pokrótce nasze niektóre większe inicjatywy. Oczywiście to nie jest wszystko i nie oddaje tak naprawdę wielkiego serca i ogromnego wysiłku włożonego w organizację tych przedsięwzięć. Na wiosnę, przed Wielkanocą, splatałyśmy wspólnie tradycyjne palmy, które cieszyły się dużym wzięciem podczas kiermaszu, którego byłyśmy oczywiście organizatorkami. Podczas Gminnego Dnia Dziecka tradycyjnie już przeprowadziłyśmy, popularną wśród naszych milusińskich, loterię fantową „Miś”. Frajdę miały nie tylko dzieci, ale również nam było miło, że tak chętnie brały udział w zabawie. Dodam dla formalności, że dochód z loterii przeznaczamy, jak zawsze, na warsztaty aktywizacyjne dla kobiet. Wymyślimy zapewne coś nowego, oryginalnego, czego jeszcze nie próbowaliśmy. Naszym kolejnym przedsięwzięciem był aktywny udział w dożynkach powiatowych, które odbywały się w tym roku w Kurowie. No nie mogło nas zabraknąć! Zorganizowałyśmy stoisko pod nazwą KUROWIANKI, na którym zaprezentowałyśmy nasze prace, ale największym powodzeniem cieszyły się oczywiście wianki. Wyplatane głównie z przepięknych hor-



tensji, z dodatkiem wrotyczu, jarzębiny, kłosów zbóż, macierzanki i wielu innych roślin. Cieszyły oczy, wywoływały uśmiech i wiele pozytywnych emocji nie tylko u nabywców, ale także u wykonawczyń. Dla zaproszonych na dożynki gości wykonaliśmy śliczne zbożowe przypinki. Udało się nam także upiec ponad czterysta (!) piernikowych ciasteczek w kształcie kurka, którymi częstowałyśmy uczestników dożynek. Jest to nasz produkt lokalny promujący zarówno gminę jak i nasze stowarzyszenie. Pochwałę także koleżanki, które licznie wzięły udział w konkursie twórczości artystycznej, na który zgłosiłyśmy aż dwanaście prac. Trzecie miejsce w kategorii tkactwo, za piękną wełnianą chustę wykonaną na drutach, zajęła Lidka Szałas. Wielkie gratulacje! Zaś niżej podpisana zajęła pierwsze miejsce w kategorii malarstwo za akwarelę „Kur z Kurowa”. Kolejny nasz projekt, to udział w Europejskim Festiwalu Smaku w Lublinie na Starym Mieście, gdzie w ramach Targów Ekonomii Społecznej mogłyśmy zaprezentować swoją twórczość i rzecz jasna - znów wianki. Osiem godzin pracy, prawie bez przerwy. Wianki zrobiły po prostu furorę, nie po raz pierwszy zresztą. Przychodziły do nas osoby, które opowiadały o tym, że mają jeszcze wianki z ubiegłego roku, pokazywały zdjęcia, szukały nas i naszych wianków. Mimo, że byliśmy zmęczone, z bólem kręgosłupa i palców, to radość wypełniała nasze serca. Dostałyśmy ogromną dawkę pozytywnej energii i z takim nastawieniem wracałyśmy wieczorem do domów.

Nasze ostatnie działania związane były z wydarzeniem pod nazwą „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów”. Na stowarzyszeniowym stoisku, oprócz rękodzieła, królowały tym razem pyszne ciasta (kwiatków na wianki już zbrakło). Nasze Stowarzyszenie było też organizatorem zabaw i warsztatów dla najmłodszych uczestników imprezy. Największą popularnością cieszyły się warsztaty ozdabiania piernikowych kurków, to był nasz nowy pomysł. Także sztuka chodnikowa, czyli rysowanie kredą na płytkach, zdobyła sobie uznanie u dzieci. Jeszcze innym pomysłem były warsztaty, podczas których dzieci wykonały kolorowe, papierowe motylki.

Reasumując, jesteśmy aktywne i twórcze, działamy społecznie i sprawia to nam wiele zadowolenia i satysfakcji. Jestem przekonana, że działalność dla innych i na rzecz innych ludzi to niezwykła i cenna pasja. Mam nadzieję, że chociaż w niewielkiej części udało mi się to pokazać na przykładzie naszego Stowarzyszenia i być może zachęcić do takiej lub podobnej działalności. Tak, jak napisałam na wstępie możliwości działania jest wiele. Wystarczy tylko chcieć.

e-mail: stowarzyszeniemampasje@gmail.com

tel: 662 577 465

Anna Butryn

OGRODY Z „DUSZĄ” W GMINIE KURÓW

Konkurs „Piękny Ogród w Gminie Kurów” został ogłoszony ze wspólnej inicjatywy Wójta Gminy Kurów - Arkadiusza Małeckiego oraz właścicieli Centrum Ogrodniczego w Kurowie: Ewy Karczewskiej Matraszek i Krzysztofa Matraszek, z którymi Gmina Kurów od wielu lat współpracuje podczas organizacji różnych uroczystości w Gminie. Gmina korzysta

z uprzejmości Państwa Matraszków i niemalże wszystkie miejsca uroczystości są dekorowane przez ich firmę.

Do oceny wpłynęło łącznie 10 zgłoszeń i komisja konkursowa, powołana zarządzeniem Wójta Gminy Kurów, miała nie lada problem, ponieważ wszystkie zgłoszone ogrody są piękne, wyjątkowe, wręcz magiczne i posiadają tzw. duszę.

Właściciele, oprowadzając po swoich pięknych ogrodach opowiadali o inspiracjach w ich tworzeniu, prezentowali posiadaną roślinność ozdobną wraz z uprawami, jak również omawiali sposób ich pielęgnacji. Dzielili się również, ciekawymi rozwiązaniami.

Wszyscy posiadają niesamowitą wiedzę na temat pielęgnacji, środków ochrony i nawożenia.

Znają wszystkie nazwy swoich roślin, nawet w języku łacińskim.

Fotografie ogrodów, które można oglądać na stronie internetowej gminy Kurów, w folderze galerii: <https://galerie.kurow.eu/index.php/2019>, wykonał Pan Antoni Płachta, który był równocześnie członkiem komisji konkursowej.



Oceny ogrodów dokonano w dwóch kategoriach:

W kategorii ogród nowoczesny:

I miejsce (równorzędne):

- Pani Anna Majewska z Kurowa,
- Państwo Danuta i Stanisław Polscy z Wólki Nowodworskiej.

II miejsce (równorzędne):

- Pani Agnieszka Stępień z Kurowa,
- Pani Anna Rukasz z Kurowa.

W kategorii ogród tradycyjny:

I miejsce (równorzędne):

- Państwo Irena i Ryszard Furtakowie z Kurowa
- Państwo Barbara i Leszek Tarkowscy z Klementowic

II miejsce (równorzędne):

- Pani Krystyna Kaźmierczak z Brzozowej Gaci
 - Pani Lucyna Głowacka z Olesina
 - Pani Elżbieta Stępniewska z Brzozowej Gaci
- oraz wyróżnienie dla Pani Jadwigi Zlot z Łąkoci.

Komisja konkursowa przy powyższej ocenie kierowała się: ogólnym wrażeniem estetycznym zgłoszonego ogrodu, zagospodarowaniem terenu, zastosowanymi kompozycjami roślinnymi oraz pomysłowością i oryginalnością w urządzeniu ogrodu.

Mamy nadzieję, że wiele pokazanych ogrodów stanie się inspiracją dla innych mieszkańców w tworzeniu swoich ogrodów.

Pan Wójt Gminy Kurów oraz Pani Ewa Karczewska-Matraszek z „Centrum Ogrodniczego Matraszek” dziękują wszystkim, którzy przystąpili do tegorocznego konkursu zapraszając jednocześnie do dalszego udziału w przyszłych latach.

Barbara Nowacka – sekretarz gminy

Pamiętajcie o ogrodach...

- Janusz Kofta

Bluszczem ku oknom
Kwiatem w samotność
Poszumem traw
Drzewem co stoi
Uspokojeniem
Wśród tylu spraw
Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton
Kroplą pamięci
Nicią pajęczą
Zapachem bzu
Wiesz już na pewno
Świeżością rzewną
To właśnie tu

Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton
I dokąd uciec
W za ciasnym bucie
Gdy twardy bruk
Są gdzieś daleko
Przejrzyste rzeki
I mamy XX wiek
Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście
Pamiętajcie o ogrodach
Czy tak trudno być poetą
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton



Rozmowa z Panią Ireną Furtak, jedną z laureatek na „NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓD W GMINIE”

- Red.: Gratulujemy Pani przepięknego i dużego ogrodu. Podziwiamy, bo jest imponujący i widać, ile wysiłku wymaga. Jest Pani z niego zadowolona?

- Irena Furtak: Oczywiście, że tak. To było moje marzenie, które się spełniło. Ciągłe się staram dodawać jakieś nowe rośliny czy elementy dekoracyjne. Często są to rośliny sezonowe.

- Red.: Wynika więc, że ogród jest Pani pasją?

- Irena Furtak: Muszę przyznać, że ogród to nie tylko moja pasja, ale zajęcie, w które angażuje się cała moja rodzina. Pracy jest bardzo dużo, bo ogród zajmuje powierzchnię ponad 20 ary. Ja bardziej poświęcam się pracy przy kwiatach, ozdobach, zaś mąż dba o krzewy. To on zajmuje się ich formowaniem i przycinaniem. Jego oczkiem w głowie jest staw, który w sumie był załącznikiem naszego ogrodu. Jestem szczęśliwa, że udało mi się, zaszczyć miłość do ogrodnictwa w moich córkach. Dzięki wspólnej, rodzinnej pracy, ogród jest miejscem zadbanym i ładnym, do którego chętnie wchodzimy. Daje on nam możliwość odpoczynku, spokoju, możemy w aktywny sposób spędzić razem czas.

- Red.: A skąd wziął się pomysł na założenie takiego efektownego i profesjonalnego ogrodu? Od jak dawna go prowadzicie?

- Irena Furtak: Od zawsze! Myślę, że to duża zasługa mojej mamy, która kochała kwiaty i pomimo pracy w gospodarstwie, zawsze znajdowała czas i siły, aby móc opiekować się, swoimi ulubionymi daliami. Można więc rzec, że ogrodnictwo u nas w rodzinie, jest przekazywane z pokolenia na pokolenie.

- Red.: Co w tym ogrodnictwie jest najcięższe? Czego się Pani zawsze najbardziej obawia? --Irena Furtak: Wiadomo, że po każdej zimie, istnieje obawa, czy aby na pewno wszystkie rośliny przetrzymały zimę, czy nie przemarzły, pomimo tego, że staramy się okrywać. te mniej odporne. Ujemnie też wpływa susza, która niestety przez ostatnie lata daje się we znaki. Każda pora roku niesie za sobą pewne obawy. Jednak, staramy się je przezwyciężyć i cieszyć zmianami, które przynosi ze sobą zmiana pogody.

- Red.: Z jakiej rośliny jest Pani najbardziej dumna, która roślina się Pani najbardziej podoba?

- Irena Furtak: Jestem dumna z całego ogrodu. Dumna, że udało nam się go stworzyć. Każda z roślin w moim ogrodzie, jest mi w jakiś sposób bliska i cieszy oko. Oczywiście, każdy z domowników, ma swoje ulubione gatunki. Jest wiele okazów roślin, wiele z nich przywodzi mi na myśl ludzi, od których dostałam sadzonki, nasiona lub cebulki. Jest to bardzo miłe, bo dzięki temu myślę ciepło o danej osobie i wspominam ją. Staram się również szukać tzw. starych okazów, które dziś może już nie są popularne, ale na pewno są warte zachowania. Bardzo lubię ostróżki w różnych kolorach, lilie i oczywiście róże.

- Red.: Chciałby Pani coś zmienić w swoim ogrodzie?

- Irena Furtak: Mój ogród zmienia się z każdą porą roku. Jedne rośliny zakwitają, inne przechodzą w spoczynek. Ta ciągła zmiana sprawia, że sadzę nowe rośliny, przycinam suche i siłą rzeczy ciągle coś się zmienia. W chwili obecnej, nie planuję radykalnych zmian.



Konkurs - PIĘKNY OGRÓD w GMINIE KURÓW Wrzesień - 2019



P.P. Danuta i St. Polscy



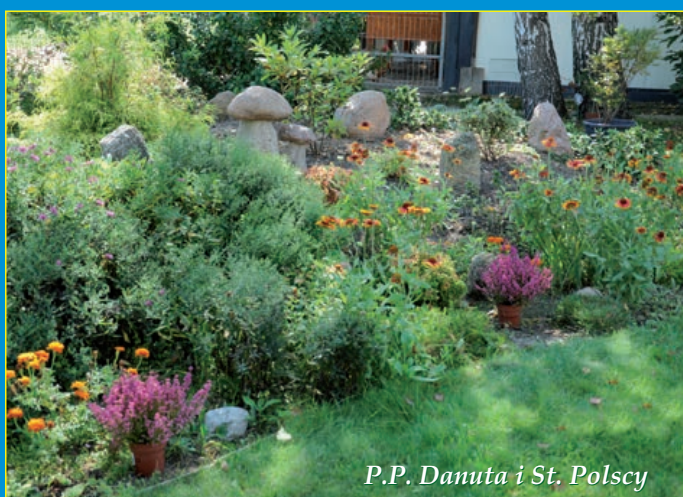
P.P. Danuta i St. Polscy



P.P. Danuta i St. Polscy



P.P. Danuta i St. Polscy



P.P. Danuta i St. Polscy



P. Anna Majewska



P. Anna Majewska



P. Anna Majewska

Konkurs - PIĘKNY OGRÓD w GMINIE KURÓW Wrzesień - 2019



P.P. Irena i Ryszard Furtakowie



P.P. Irena i Ryszard Furtakowie



P.P. Irena i Ryszard Furtakowie



P.P. Irena i Ryszard Furtakowie



P.P. Barbara i Leszek Tarkowscy



P.P. Barbara i Leszek Tarkowscy



P.P. Barbara i Leszek Tarkowscy



P.P. Barbara i Leszek Tarkowscy

Konkurs - PIĘKNY OGRÓD w GMINIE KURÓW Wrzesień - 2019



P. Anna Rukasz



P. Anna Rukasz



P. Anna Rukasz



P. Agnieszka Stępień



P. Agnieszka Stępień



P. Agnieszka Stępień



P. Elżbieta Stępniewska



P. Elżbieta Stępniewska

Konkurs - PIĘKNY OGRÓD w GMINIE KURÓW
Wrzesień - 2019



P. Krystyna Kaźmierczak



P. Krystyna Kaźmierczak



P. Krystyna Kaźmierczak



P. Lucyna Głowacka



P. Lucyna Głowacka



P. Lucyna Głowacka



P. Jadwiga Zlot



P. Jadwiga Zlot



I BIEG RODZINNY W GMINIE KURÓW

Dnia 22.09.2019 r., w blasku niedzielnego porannego słońca, na stadionie sportowym w Kurowie, odbyły się pierwsze zorganizowane Rodzinne zawody biegowe oraz marszowe nordic walking w ramach Festynu „Tradycja i Współczesność Gminy Kurów”.

Celem zawodów było propagowanie biegania i marszu, jako najprostszej formy ruchu, zdrowego stylu życia oraz przyjemnej zabawy na świeżym powietrzu.

W organizacji tego rodzaju imprezy otrzymaliśmy silne wsparcie w osobie Pani Halinki Jankiewicz, która zadbała o zapewnienie środków na medale, puchary i nagrody. Zaraziła nas swoim optymizmem i pokonała wszystkie przeszkody organizacyjne biegu. W sprawny i bezpieczny przebieg zawodów włączyli się także inni mieszkańcy naszej miejscowości.

- Pan Doktor Jan Woźniak – zabezpieczenie medyczne

- Pan Dyrektor Grzegorz Skwarek – Fotoreportaż

- Pani Bożena Grobel, Agata Tuzimek, Robert Scibior, Dariusz Bartłomiej Kuta - bezpośrednia obsługa biegów i biuro zawodów

W zawodach wzięło udział 43 uczestników, najmłodszy miał dwa lata, natomiast zawodników pełnoletnich klasyfikowaliśmy jako 18 plus. Najmłodszy w rywalizację biegową włożyli całe serce, a na mecie targali nimi różne emocje, które musieli wyciszyć rodzice przytulacjami i całusami, były one cenniejsze niż medale i książki.

W kategorii dzieci najmłodszych od 2 do 5 lat zwyciężyła Zosia Pitucha oraz Janek Mikos.

W kategorii dzieci średnich od 6 do 10 lat zwyciężyła Hania Banaszek i Kamil Kruk.

W kategorii od 11 do 15 roku życia zwyciężyła Emilia Stelmach i Kacper Paprota.

W biegu głównym na dystansie 4,5 km w kategorii wiekowej 18 plus u zawodników odpaliła się sportowa rywalizacja, zwyciężyła – Pani Monika Osuch, która ukończyła bieg w czasie 24,27 min- a Mistrzem Naszej Gminy został Pan Grzegorz Kowalczyk uzyskał czas 17, 52 min na tej trudnej polnej trasie. W tej kategorii na wyróżnienie zasłużył- 13-letni zawodnik- Adrian Podleśny, który dosłownie deptał po piętach

naszemu zwycięzcy Grzegorzowi i ukończył bieg w czasie 22,25 min.

Pan Paweł Mazurkiewicz, który dał się poznać mieszkańcom Naszej Gminy z uczestnictwa w akcjach charytatywnych na rzecz potrzebujących, u nas zapunktował w inny sposób! Bardzo dobrze pobiegł oraz pożyczył pistolet korkowiec, dzięki któremu mogliśmy

z hukiem wystartować naszych zawodników.

W kategorii wiekowej 18 plus marszu NW na 4,5 km zwycięstwo odniosła Pani Agata Tuzimek, której sukces zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż pomimo kontuzji stopy zdeklasowała przeciwników, tak samo jak na innych ogólnopolskich zawodach, z których przywoziła medale! Najlepszy wśród mężczyzn okazał się Pan Robert Scibior, któremu z osobna chcielibyśmy podziękować, za dostarczenie skrzynki pysznych śliwek, które służyły zarówno za kop energii na zawody, jak i posiłek regeneracyjny po zawodach!

Wspaniała atmosfera i „kularowe” rozmowy, jakie można było usłyszeć podczas zawodów dowodzą, że w niedalekiej przyszłości w Naszej Gminie, powstanie stowarzyszenie zrzeszające pasjonatów biegów i nordic walking.



©Gmina Kurów - www.kurow.eu



ZOOM NATURY



W czwartek 3. października 2019 r. klasy IV - VII Szkoły Podstawowej w Klementowicach były na wycieczce w Parku Rekreacji ZOOM Natury w Janowie Lubelskim. Odbędzie się ona zamiast zwykłych lekcji.

Najpierw braliśmy udział w grze terenowej. Polegała ona na poszukiwaniu deseczek lub skrzynek przybitych do drzew, w których schowane były zadania lub punkty. Grupa, która zdobyła ich najwięcej, wygrała cukierki. Przy tej zabawie spędziliśmy najwięcej czasu i była ona najciekawszą atrakcją wycieczki.

Następnie uczestniczyliśmy w warsztatach tematycznych pt. „Eksperymenty szalonego chemika”. Panie, które prowadziły zajęcia, pokazały różne doświadczenia, zaprezentowały wybuch lawy wulkanicznej. Pomogły nam także wykonać ciecz nienewtonowską. Jest to masa złożona z mąki ziemniaczanej i wody, która pozornie przecy prawom fizyki – pod wpływem nacisku dłoni przybiera postać ciała stałego, pozostawiona w spoczynku zamienia się jednak w ciecz i zaczyna przepływać przez palce. Do przeprowadzenia eksperymentów wykorzystane zostały znane wszystkim produkty – soda oczyszczona, skrobia ziemniaczana, barwniki spożywcze, płyn do naczyń, ocet, olej oraz woda.

W dalszej kolejności zwiedzaliśmy laboratoria. W pierwszym z nich znajdowały się obiekty multimedialne i sensoryczno-ruchowe. Mogliśmy się tam zapoznać z podstawowymi informacjami z zakresu botaniki. W drugim budynku obserwowaliśmy zjawiska zachodzące w atmosferze, poznaliśmy gatunki ptaków oraz ich zwyczaje. Mogliśmy także posłuchać odgłosów, jakie wydają – wystarczyło założyć właściwe słuchawki. W kolejnym laboratorium przedstawiono zagadnienia związane ze źródłami energii, sposobami jej wykorzystania oraz metodami recyklingu. Dzięki umieszczonym tam mikroskopom, mieliśmy możliwość obserwacji obiektów niewidocznym gołym okiem. Ostatnie pomieszczenie zawierało akwaria i terraria z różnymi gatunkami ryb, pająków i innych organizmów. Mogliśmy zobaczyć, gdzie i w jakich warunkach naturalnych żyją.

Wyjazd był bardzo pouczający i ciekawy. Mam nadzieję, że jeszcze wrócimy całą klasą w to miejsce.

Olga Kędziora z kl. V





Rogatek uczył bezpiecznej jazdy pociągiem



18 września 2019 r. ZPO w Klementowicach odwiedził Zespół Kolejowego ABC, który w ramach kampanii realizowanej przez Urząd Transportu Kolejowego przeprowadził zajęcia edukacyjne z zakresu bezpieczeństwa kolejowego.

W trakcie spotkania uczniowie mieli okazję zdobyć wiedzę na temat właściwego zachowania w pobliżu przejazdów kolejowych, torów, w pociągu, na dworcu i peronie. Dowiedzieli się, gdzie można kupić bilet oraz do kogo należy zgłosić się w przypadku zaobserwowania niebezpiecznej sytuacji podczas podróży koleją. Poznali

również znaki drogowe stawiane przed przejazdami kolejowymi. Dzieci chętnie odpowiadały na pytania i brały udział w dyskusji. Dzięki wspólnym zabawom dowiedziały się, co zrobić, aby być bardziej widocznym na drodze.

Przez cały czas dzieciom towarzyszył ROGA-TEK – maskotka Kampanii, który pozostał z nami w szkole. Jako pamiątki ze spotkania wszyscy uczestnicy zajęć otrzymali upominki: mini Rogatka,

koszulki, znaczki odblaskowe oraz książkę.

M.T.





Co słyszać w Gminnym Przedszkolu w Kurowie



Nowa organizacja

Nowy rok szkolny dla Gminnego Przedszkola w Kurowie to czas zmian.

Od 1 września przedszkole wchodzi w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego.

Dyrektorem zespołu jest p. Włodzimierz Żurkowski. Wicedyrektorem do spraw przedszkola jest p. Zofia Kamińska-Dobrzyńska.

Do przedszkola uczęszcza 191 dzieci, które przebywają w 8 oddziałach. Przedszkole jest czynne w godzinach 6.30-16.00.

Wydarzenia przedszkolne

Przedszkolaki z grupy VIII już miały pierwszą okazję do zaprezentowania się na scenie. Dzieci wystąpiły na festynie „Tradycja i współczesność Gminy Kurów”.

Do występu przygotowały je p. Marta Podgajna i p. Elżbieta Michalek.

Przedszkolaki pokazały, że dobrze czują się na scenie, mają ogromny potencjał, pokonały tremę i zachwyciły publiczność.

30 września we wszystkich grupach przedszkolnych obchodzono Dzień Chłopaka. W październiku,



w najmłodszych grupach odbędzie się „Pasowanie na Przedszkolaka”. W listopadzie ważnymi wydarzeniami będą: „Śniadanie Daje Moc”, „Dzień Kolorowej Kredki” i „Dzień Pluszowego Misia”.

Raz w miesiącu przedszkole odwiedzają muzycy w ramach „Spotkań z muzyką”. Jest to dawka edukacji muzycznej połączona zawsze z jakimś ważnym przesłaniem dla najmłodszych.

Rodzice dla przedszkola

Przedszkolaki są przesympatyczne, rodzice życzliwi i pomocni.

Tatusiowie- tzw. ” złote rączki” już zaproponowali i wykonali różne prace na rzecz przedszkola.

Z jak najlepszej strony dają się poznać mamy przedszkolaków.

Pani Magdalena Chrzan zaoferowała gigantyczną dynię, która na początku stanowiła dekorację wejścia podczas dożynek powiatowych, a potem została przez sprytnie panie kucharki zamieniona w pyszną zupę krem i niepowtarzalne dyniowe placki na słodko. Pani Magda i pani Nina Bogucka zaproponowały jabłka ze swoich sadów dla przedszkolaków. Dzieci zjadają je ze smakiem na podwieczorek.

Odbyły się już dwa zebrania rady rodziców. Przedstawiciele rady mają wiele ciekawych pomysłów i zapał do działania. To zapowiada dobrą współpracę i dużo radości dla najmłodszych. W planach są loterie, kiermasze, degustacja pierników i spotkanie z Mikołajem.

Personel

We wrześniu do ekipy pań kucharek dołączyła, w zastępstwie za chorą pracownicę,

p. Małgosia Dziak z Gospody pod Kurem.

Wniosła nowe, dobre smaki i w ten sposób zareklamowała spółdzielnię socjalną. Panie kucharki tworzyły zgrany zespół. Panie zgodnie współpracowały, pojawiły się nowe dania i ciekawe kulinarne rozwiązania.

Dzięki tej współpracy w najbliższym czasie najmłodszy spróbują dań wykonywanych przez przedstawicielki spółdzielni.

Od września w zastępstwie za p. konserwatora- wujka Józia, na którego czekają przedszkolaki, pracuje Jakub Drażkiewicz. Wujek Kuba z wujkiem Adamem Kowalskim wykonują niezbędne prace na placu zabaw i w przedszkolu.

Dzięki nim odremontowany jest pokój zajęć logopedycznych i dodatkowych oraz wprowadzone różne usprawnienia.

Intendentką i jednocześnie od tego roku sekretarką jest p. Agnieszka Pękala, która układa zdrowy jadłospis i zaopatruje przedszkole we wszystkie potrzebne produkty i materiały.

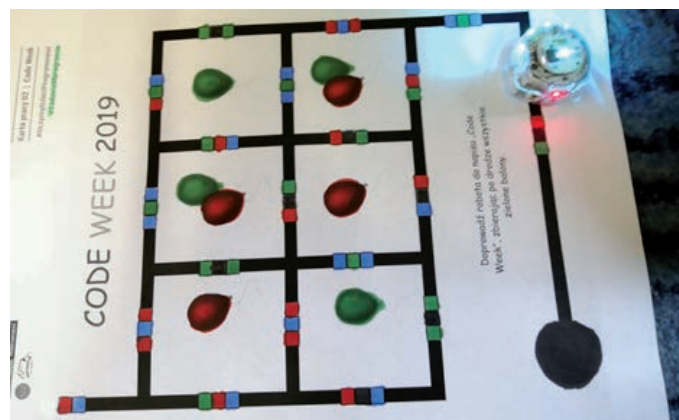
Panie w przedszkolu-ciocie dbają o to, by przedszkolaki czuły się tu dobrze i bezpiecznie. Sprawiają, że zajęcia są ciekawe, a dzieci coraz bardziej samodzielne.

Zofia Kamińska- Dobrzyńska





CODE WEEK w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie



Code Week to Europejski Tydzień Kodowania. W tym roku trwał od 5 do 20 października. W inicjatywie biorą udział szkoły z całej Europy. Na mapie Code Week znalazła się i nasza szkoła z uczniami klasy 3 A.

Na stronie internetowej Code Week czytamy: „Europejski Tydzień Kodowania to oddolna inicjatywa, w ramach której świętujemy kreatywność, rozwiązywanie problemów i współpracę poprzez programowanie i inne działania związane z technologią. Główną ideą stojącą za wydarzeniem jest promowanie programowania poprzez pokazywanie młodzieży i dorosłym sposobów na realizację pomysłów przy pomocy kodu, rozwiewanie wątpliwości i mitów otaczających te umiejętności oraz gromadzenie zmotywowanych jednostek w celu wspólnej nauki”.

Programowanie jest jednym z wymagań edukacyjnych zawartym w podstawie programowej kształcenia ogólnego, a w opublikowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej kierunkach polityki oświatowej naszego państwa na bieżący rok szkolny znajduje się między innymi zapis: „Rozwijanie kreatywności, przedsiębiorczości i kompetencji cyfrowych uczniów, w tym bezpieczne i celowe wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnych

w realizacji podstawy programowej kształcenia ogólnego”.

Żyjemy w epoce, w której świat kształtowany jest przez kody, Aby nasze dzieci potrafiły odnaleźć się w tym świecie, powinny uczyć się programowania. Kompetencje jakie rozwija u dzieci programowanie, zdecydowanie przydadzą się każdemu, niezależnie od obranej ścieżki kariery i zwiększą szanse na odniesienie sukcesu w życiu osobistym i zawodowym.

Wykorzystanie kodowania podczas lekcji ma wiele zalet. Jest przede wszystkim doskonałą metodą aktywizującą, przy pomocy której można realizować w formie zabawy treści programowe ze wszystkich edukacji i przedmiotów. Dzięki temu uczniowie stają się aktywni i kierują własnym procesem uczenia się, a to ma w szkole znaczenie zasadnicze. Teraz to dla nich dobra zabawa, ale przecież kiedyś to oni będą kształtować przyszłość.

Poniżej relacja fotograficzna z zajęć z kodowaniem, które cyklicznie prowadzę w klasie 3 A oraz gościnnie w przedszkolu i w innych klasach młodszych.

Jolanta Katarzyna Dados



Mariusz Kamiński uhonorowany tytułem Radiowego Reportażysty Roku 2019



Mariusz Kamiński zdobył tytuł Radiowego Reportażysty Roku 2019 w Konkursie „Melchior”. Dziennikarz Polskiego Radia Lublin został doceniony za konsekwentne, głębokie i przejmujące odkrywanie epizodów z trudnej, współczesnej historii Polski.

Werdykt ogłoszono podczas gali w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Ogólnopolski Konkurs Reportażystów „Melchior” został zorganizowany po raz piętnasty.

Odbierając nagrodę Mariusz Kamiński mówił, że to dla niego ważne wyróżnienie i dziękował jury. - Ale też dziękuję moim bohaterom, których wielu już nie ma na tym świecie. To oni otworzyli się przede mną, to oni opowiedzieli o swoich, często dramatycznych, przeżyciach, to oni mi zaufali. Dziękuję też Słuchaczom, którzy od ponad 20 lat są razem ze mną - podkreślał laureat.

Przedruk ze strony internetowej Radia Lublin





Przedszkolaki, uczniowie, kuśnierze i kozuszk

Przemysł skórzany jest od dawna wpisany w historię naszej miejscowości.

Historia przedszkola w Kurowie jest nierozdzielnie związana z historią przemysłu skózanego. Powstanie przedszkola wynikało z potrzeb mieszkańców.

Lubelskie Zakłady Futrzarskie, Spółdzielnia Pracy Kuśnierzy i zakłady prywatne zatrudniały wiele osób i miały duży wpływ na życie Gminy Kurów do końca XX wieku.

Pracowało w nich wielu młodych ludzi, którzy przeprowadzali się do Kurowa, zakładali rodziny, którym rodziły się dzieci. Opieka przedszkolna była konieczna.

Ze wspomnień mojej mamy Heleny Dobrzyńskiej wiem, że zakłady były hojnymi sponsorami, a ich pracownicy niezwykle życzliwymi rodzicami.

W 1979 r., między innymi dzięki nim, przedszkole przeniosło się do nowego budynku obecnej siedziby. Jedni troszczyli się o wymagane pozwolenia związane z budową, drudzy zadbali o wyposażenie nowego przedszkola, pomagali w zakupie i przewożeniu sprzętów, jeszcze inni wykonywali społecznie szereg koniecznych prac z myślą o swoich dzieciach.

Po czterech dekadach z dawnych darów od Lubelskich Zakładów Futrzarskich pozostały dwa błamy na fotelach w holu. Dziś mają wymiar sentymentalny.

Podczas festynu 22 września 2019 r. na Starym Rynku w Kurowie miałam możliwość zrobienia wystawy zdjęć przedstawiających sposób, w jaki przenikało się życie zakładów z życiem szkoły i przedszkola.

Zdjęcie przedszkolne z lat sześćdziesiątych pokazuje, towarzyszącą dzieciom, lalkę ubraną w strój zimowy, kozuch i czapkę z ręcznym haftem. Ubranie zostało uszyte

prawdopodobnie przez rodzica dziecka uczęszczającego do przedszkola.

Inne przedstawia wizytę przedszkolaków w Spółdzielni Kuśnierzy, przymiarki kozuchów i pokaz skór.

Zdjęcia szkolne z lat siedemdziesiątych przedstawia wyroby skórzane wykonane przez uczniów ze Szkoły Podstawowej Kurowie pod okiem p. Ireny Partyckiej i uczennicę przy maszynie kuśnierskiej. Szkoła Podstawowa w ten sposób przygotowywała do pracy przyszłych kuśnierzy.

Część wystawy była poświęcona pracownikom spółdzielni, zdjęcia dokumentują pracę kuśnierzy wykonujących kozuchy.

Ciekawostką jest fakt, że kozuchy uszyte m. in. w Lubelskich Zakładach Futrzarskich w Kurowie nosili sportowcy naszej reprezentacji podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble. Nie ma zdjęcia dobrej jakości, które przedstawiałoby wzory tych kozuchów. Wiadomo, że były to kozuchy z motywami góralskimi, białe, haftowane dla pań i brązowe dla panów. Kozuchy bardzo się podobały. Nasi sportowcy nie zdobyli wtedy medali, ale podobno podreperowali swój budżet sprzedając kurowskie kozuchy za bazarowe ceny.

Kolejna część wystawy to zdjęcia z pokazu mody w sali GOK w 1966 r. Pracownicy miejscowych zakładów prezentują wzory kozuchów, futer i czapek - wyrobów najmodniejszych w sezonie 1966/1967.

Serdecznie dziękuję p. Zdzisławowi Żurkowskiemu, którego dociekliwość sprawiła, że udało się rozpoznać prawie wszystkie osoby ze zdjęć sprzed ponad pół wieku.

Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Kurów wczoraj i dziś

*Od bardzo dawnych czasów, sami zresztą wiecie
Kurów z kozuchów słynął chyba w całym świecie.
W mieście i w okolicy czuło się dostatki,
zakłady regularnie płaciły podatki.*

*Ale też główny handel, miał miejsce w niedzielę,
kiedy ludzie powinni się modlić w kościele.*

*Stwórca, widząc że należycie święta nie święcimy,
zesłał na Europę bezśnieżowe zimy.*

*Teraz nie jeden chłopak, w kozuszek ubrany,
wyjeżdża za granicę sadzić tulipany.*

Jerzy Furtak

Od Redakcji:

Wiersz ten powstał specjalnie z okazji Festynu Rodzinnego, gdzie na scenie miał swoją premierę.



Krystyna Skwarek otrzymała „Doroczną nagrodę Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury”

Podczas 19. Powiatowego Dnia Kultury, 25 października 2019 r., Pani Krystyna Skwarek - Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie, została uhonorowana „Doroczną nagrodą Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury”. Przyznano ją na wniosek Wójty Gminy Kurów, który docenił Jej długoletnią pracę w bibliotece, aktywność, otwartość i zaangażowanie w szerzenie kultury w lokalnym środowisku. i miłość do książek. Wszystkich chętnych do udziału w spotkaniach serdecznie zapraszamy.

Półka z książkami 13

NAGRODY LITERACKIE

1. 10 października Komitet Noblowski ogłosił laureatów Literackiej Nagrody Nobla. Ponieważ w ubiegłym roku Nagroda nie była przyznana, Noblem za rok 2018 uhonorowana została polska pisarka **Olga Tokarczuk** za „narracyjną wyobraźnię, która z encyklopedyczną pasją ujawnia przekraczanie granic jako formę życia”, jak w uzasadnieniu podaje Komitet. Autorka jest również dwukrotną laureatką Nagrody Literackiej Nike za powieści „Bieguni” w 2008 roku i „Księgi Jakubowe” w 2015 roku. Dużym powodzeniem cieszyły się wcześniejsze pozycje w jej dorobku jak: „Prawiek i inne czasy”, „Dom dzienny, dom nocny” czy powieść kryminalna „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, która została zekranizowana przez Agnieszkę Holland pod zmienionym tytułem „Pokot”. Niemal wszystkie pozycje Olgi Tokarczuk są w posiadaniu naszej biblioteki, choć z dostępnością mogą być chwilowe problemy, gdyż na wiadomość o Noblu zainteresowanie jej twórczością ogromnie wzrosło. Drugim laureatem Literackiej Nagrody Nobla za rok 2019 został austriacki pisarz i tłumacz **Peter Handke**, autor wielu powieści i dramatów. Jego twórczość w Polsce była dotąd mało znana, dlatego brakuje polskojęzycznych wydań jego książek.



2. Literacką Nagrodę Nike 2019 zdobyła książka **Mariusza Szczygła** pt. „**Nie ma**”. Jest to zbiór reportaży, wspomnień, cytatów, smutnych i śmiesznych historyjek. Ta różnorodność sprawia, że nie wszystkie opowieści są jednakowo ważne i wciągające. Jedne budzą w nas bolesne wspomnienia i skłaniają do



refleksji, inne natomiast wydają się nam blade i bez znaczenia. To od nas zależy czy przeczytamy je wszystkie, czy wybierzemy tylko niektóre z nich. Nowatorska forma narracji sprawia, że książka jest jak kolaż rozmaitych historii i refleksji. Lektura wzbudza wiele emocji i skłania do przemyśleń, czasem wywołuje uśmiech a czasem budzi smutek. Zachęcamy do przeczytania i własnej oceny.

LITERATURA OBYCZAJOWA, KOBIECA

1. „**Serce z szuflady**” **Agnieszki Jeż** to pierwszy tom serii zatytułowanej „Dom Pod Trzema Lipami”. Świetna książka o czterech pokoleniach kobiet, które nie miały szczęścia do mężczyzn. Główna bohaterka Klara, uważa, że nad kobietami z jej rodziny wisi fatum, i to ona ma odczarować rzeczywistość. Lecz los chce inaczej. Tuż przed ślubem narzeczony „zwraca jej wolność”. Dodatkowym ciosem jest śmierć ukochanej prababci. Dziewczyna wyjeżdża ze stolicy do Krakowa, aby uporządkować sprawę mieszkania po zmarłej. Podczas prac porządkowych w mieszkaniu znajduje pamiątkę swojej prababci Emilii, który rzuca nowe światło na życie kobiet w rodzinie Majewskich. Wspaniale napisana historia, która wciąga od pierwszych stron. Barwna, optymistyczna, pachnąca mieszanką przeszłości i teraźniejszości. Gorąco polecam.



2. „**Pisarka**” **Katarzyny Michalak** to pierwsza część trylogii. Pozostałe to „Zagubiona” i „Marzycielka”. Jest to niesamowita opowieść o kobiecie, która pisząc swoją nie-autobiografię zabiera nas w świat swoich przeżyć. W świecie tym, przepełnionym skrajnymi emocjami poznajemy małą dziewczynkę, której nie dane jest żyć w domu pełnym miłości i zrozumienia. Ból i cierpienie, jakie zadają jej rodzice znosi w milczeniu. Na drodze Niki pojawia się Wiktor, który



katowany przez ojca i prześladowany przez kolegów ze szkoły, za sprawą swojej małej przyjaciółki postanawia zaważczyć o siebie. Tych dwoje musi stoczyć wiele bitew ze światem i ludźmi, którzy nie życzą im dobrze. Autorka poruszyła wiele trudnych tematów: przemoc domową, zarówno fizyczną jak i psychiczną, wygórowane ambicje rodziców wobec dzieci, odrzucenie, alkoholizm. Jest to zupełnie inna książka niż pozostałe powieści autorki. Pełna smutku i tragicznych wydarzeń, które towarzyszyły życiu Weroniki i Wiktora. Ale jest w niej też dużo wiary w lepszą przyszłość. Być może, że i do nich się uśmiechnie szczęście. Ale o tym dowiecie się z kart dalszych tomów trylogii. Zachęcam do przeczytania.

LITERATURA DLA DZIECI



1. „Pucio” to seria książek logopedycznych dla dzieci, które są dostosowane do poszczególnych etapów rozwoju dziecka, od maluchów zaczynających wypowiadać pierwsze słowa po przedszkolaki. Publikacje zawierają proste i zrozumiałe dla najmłodszych teksty rozszerzające słownictwo i ćwiczące wymowę poprzez powtarzanie wyrazów naśladujących różne odgłosy np. skakanie, pukanie

czy odgłos gotującej się zupy. Proste, kolorowe ilustracje autorstwa Joanny Kłos stanowią podstawę do snucia opowieści i zadawania pytań o członków jego rodziny. Dwie pierwsze części cyklu „Pucio uczy się mówić” i „Pucio mówi pierwsze słowa” skierowane są do najmłodszych czytelników. „Pucio na wakacjach. Ćwiczenia wymowy dla przedszkolaków” jak wskazuje tytuł, dedykowane są dzieciom w wieku 3-6 lat. Gorąco zachęcamy do sięgnięcia po te i inne liczne pozycje o przygodach Pucia.

2. „Asiunia” Joanny Papuzińskiej to kolejna po „Mirabelce” książka o wojnie napisana z perspektywy dziecka. To wspomnienia samej autorki z lat jej dzieciństwa przypadającego na lata II wojny światowej. Dziewczynka opowiada o zniknięciu rodziców, utracie domu i samotności jaka towarzyszy jej podczas tułaczki po obcych ludziach. Książka w pełni dostosowana do odbioru przez młodego czytelnika, wydana w pięknej szacie graficznej, z łatwymi w odbiorze ilustracjami. To wartościowa, przepelniona empatią i skłaniająca do refleksji pozycja do wspólnego czytania z dzieckiem. Gorąco polecamy.



Wszystkie z przedstawionych pozycji są dostępne w kurowskiej bibliotece. Książki zostały zakupione ze środków finansowych MKiDN w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Przygotowały: Krystyna Skwarek i Beata Frydrych

Depresja

Nadeszła jesień, okres wzmożonej aktywności zachorowań na depresję. Choroba ta, atakuje nie tylko osoby dorosłe, ale też coraz częściej młodzież. Na szpitalnych oddziałach psychiatrycznych, można spotkać osoby już 13-14 letnie, u których zdiagnozowano depresję. Skąd się ona bierze, tego chyba żaden lekarz nie wie, można jedynie przypuszczać. Gdy 30 lat temu, zaczynałem pracę w szpitalu psychiatrycznym w Lublinie, nikt na tę chorobę nie chorował, lub prawie nikt. Większość osób chorych, leczyła się na schizofrenię, nie mówiło się nic o depresji, jej objawach i sposobie leczenia. Zmiany polityczne, jakie u nas powstały na początku lat 90-tych, spowodowały wzrost zachorowań na choroby psychiczne. Nie każdy potrafił dać sobie radę w nowym ustroju politycznym i społecznym. Brak pracy, a co za tym idzie

spadek dochodu rodzinnego (często jest tak, że tylko jedna osoba pracuje), powoduje nerwowość i stres. Nie każdy umie znaleźć sobie pracę, nie każdy jest przebojowy lub ma jakieś znajomości. Osoby ciche i spokojne, z natury o dobrym charakterze, jak to mówimy i o dobrym sercu, są bardziej podatne na zachorowania na depresję, niż osoby przebojowe. Dlaczego? Bo przejmują się wszystkim, co ich dotyczy, co ich otacza. Są bardzo wrażliwe na wszelką przemoc czy niesprawiedliwość społeczną. Nie umieją sobie poradzić z rzeczywistością, która ich otacza. Małe problemy, często kończą się porażką, nie ma kto im w danej chwili pomóc, brak czasu od strony najbliższej rodziny czy znajomych, powoduje, że człowiek czuje się pusty, niepotrzebny, nie widzi sensu dalszego życia. A stąd już tylko mały krok do samo-



bójstwa. Parę lat temu, gdy jeszcze w każdej szkole, był lekarz i pielęgniarka, powstał plan, by raz w tygodniu był też lekarz psychiatra. Dlaczego upadł ten plan? Upadł, bo większość ludzi bała się, że będą ich uważać za wariatów. W Stanach Zjednoczonych, w każdej szkole czy to podstawowej czy średniej, na studiach, istnieją gabinety, w których można wyrzucać z siebie wszystko, co nam doskwiera w sercu, pozbywać się wszelkich niepotrzebnych emocji. U nas przede wszystkim wstyd i to, co powiedzą inni o mnie, powodują że omijamy gabinety psychiatryczne szerokim łukiem. Z każdym rokiem rośnie liczba samobójstw wśród polskiej młodzieży. Ale wcześniej jest depresja, której nikt z rodziny nie widział. Jak rozmawiam z chorymi na oddziale młodzieżowym, to mówią mi że wcześniej czuli nicość, pustkę wokół siebie i przygnębienie. Rodzice za granicą, tęsknota za nimi, brak kontaktów z rodziną, brak miłości, zainteresowania od innych, powoli powodował obniżenia nastroju,

bezcelowość życia. Do tego dochodziło szybkie tempo życia itd. Nasza młodzież, nie daje sobie rady, w otaczającej jej rzeczywistości. Ale nie tylko młodzież choruje coraz częściej na depresję. Dotyczy to również osób starszych, które zdawałoby się, są mądrzejsze. Ale i one popełniają błędy i boją się iść do lekarza. U osób starszych, występuje też brak apetytu do jedzenia, brak sił do działania czy autoagresja - to już poważne symptomy, że coś z człowiekiem się dzieje złego. Trzeba iść do gabinetu. Nie próbujemy leczyć się sami. Nawet wszechobecne leki z apteki, nie wyleczą człowieka z depresji. Mogą tylko chwilowo pomóc, podobnie jak jedzenie jednej kostki czekolady dziennie, ale gdy po 3-4 dniach, nadal czujemy się źle, nic się nam nie chce, ostatnim wysiłkiem, skierujemy nasze kroki do gabinetu lekarza psychiatry. Nie bójmy się i nie wstydźmy się. Depresja jest wyleczalna.

Janusz Turski

PRAWO CYWILNE – WZROST OPŁAT SĄDOWYCH

Na podstawie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. „o zmianie ustawy – Kodeks Postępowania Cywilnego oraz niektórych innych ustaw” dokonano wielu zmian w wyżej wymienionym Kodeksie oraz między innymi w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które obowiązują od dnia 21 sierpnia 2019 r.

Nowe przepisy będą miały zastosowanie także do już prowadzonych w sądach spraw cywilnych. W sprawach wszczętych i niezakończonych przed 21 sierpnia 2019 r. zachowują moc czynności dokonane zgodnie z dotychczasowymi przepisami, ale dalej stosuje się nowe przepisy.



Według znowelizowanego art. 13 ust. 1 w/w ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych o prawa majątkowe (np. od pozwu) w postępowaniach zwykłych będzie pobierana opłata stała ustalona wg wartości przedmiotu spraw lub wartości przedmiotu zaskarżenia wynosząca:

- do 500 zł – w kwocie 30 zł
- ponad 500 zł do 1,5 tys. zł – w kwocie 100 zł
- ponad 1,5 tys. zł do 4 tys. zł – w kwocie 200 zł
- ponad 4 tys. zł do 7,5 tys. zł – w kwocie 400 zł
- ponad 7,5 tys. zł do 10 tys. zł – w kwocie 500 zł
- ponad 10 tys. zł do 15 tys. zł – w kwocie 750 zł
- ponad 15 tys. zł do 20 tys. zł – w kwocie 1000 zł

Na podstawie art. 13 ust. 2 cyt. wyżej ustawy w sprawach o prawa majątkowe przy wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia ponad 20 tys. zł pobiera się opłatę stosunkową wynoszącą 5 procent tej wartości nie więcej jednak niż 200 tys. zł.

Zwiększenie opłaty stałej i stosunkowej w zakresie roszczeń majątkowych będzie miało miejsce także w postępowaniach uproszczonych:

wartości spornego roszczenia:	wysokość opłaty:
Do 250 zł	30zł
250-500 zł	100 zł
500-1 tys.. zł	150 zł
1 tys. - 2 tys.. zł	200 zł
2 tys. – 4 tys. zł	300 zł
4 tys. – 6 tys. zł	400 zł
6 tys. – 8 tys. zł	500 zł
8 tys. – 10 tys.. zł	600 zł
10 tys. – 12,5 tys.. zł	700 zł
12,5 tys. – 15 tys. zł	800zł
15 tys. – 18 tys.. zł	900 zł
18 tys. – 20 tys. zł	1000 zł

Dla roszczeń powyżej 20 tys. zł:

- 20 tys. zł – 4 mln zł - 5 procent wartości roszczenia
- powyżej 4 mln zł. - 200 tys. zł i 0,5 procent od nadwyżki ponad 4 mln nie więcej niż 500 tys. zł.

Zlikwidowano zwrot części opłaty w postępowaniu upo-

minawczym. Dotychczas w przypadku uprawomocnienia się nakazu zapłaty wydanego w tym trybie (czyli, gdy dłużnik nie wniósł sprzeciwu od wydanego nakazu zapłaty, a sąd stwierdził, że sprawa nadaje się do rozpatrzenia w tym trybie, powód otrzymywał zwrot $\frac{3}{4}$ wniesionej opłaty. Nowe przepisy uchylają ten przepis.

Zmiany dotyczą także postępowania nakazowego. Dotychczas wnoszący pozew powód mógł skorzystać z obniżenia opłaty o $\frac{3}{4}$ jej wartości, obecnie obniżka ta wynosić będzie $\frac{1}{2}$ opłaty. Odpowiednio obniżeniu z $\frac{3}{4}$ do $\frac{1}{2}$ ulegnie opłata dla pozwanego wnoszącego zarzuty od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Zmianie nie ulegną natomiast koszty ponoszone przez wierzycieli w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Jednak po nowelizacji przepisów w przypadku wniesienia sprzeciwu lub braku podstaw do wydania nakazu zapłaty postępowanie będzie obligatoryjnie umarzone przez sąd. Wierzyciel nie otrzyma zwrotu wniesionej opłaty. Będzie mógł jedynie zaliczyć ją na poczet przyszłego postępowania sądowego o zapłatę wytoczonego o to samo roszczenie, przeciwko temu samemu dłużnikowi w innym trybie postępowania wytoczonego w ciągu 3 miesięcy od umorzenia postępowania elektronicznego.

Nowelizacja zakłada także podwyższenie opłat stałych w dochodzeniu praw niemajątkowych. Opłaty będą wynosiły od 100 zł do 10 tys. zł.

Zwiększeniu z 2 tys. zł do 5 tys. zł ulegną koszty w sprawach o rozwiązanie spółki, wyłączenie współnika, uchylene, stwierdzenie nieważności bądź ustalenie istnienia uchwał spółki.

Z większą opłatą należy się liczyć przy składaniu wniosków w postępowaniu wieczystoksięgowym:

- założenie lub sprostowanie księgi wieczystej, połączenie nieruchomości lub jej części, wpis ostrzeżenia o niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze.

Większe opłaty dotyczyć będą postępowania spadkowego: stwierdzenie nabycia spadku, jego zabezpieczenie, sporządzenie spisu inwentarza, czy też odebranie oświadczenia spadkowego. Opłata ta wynosić będzie 100 zł. Dotychczas było to 50 zł lub odpowiednio 60 zł.

Zlikwidowano możliwość nieodpłatnego uzyskania uzasadnienia wydanego orzeczenia. Według nowych przepisów pobierana będzie za nie opłata stała w wysokości 100 zł. W przypadku jednak wniesienia środka zaskarżenia opłata ta zaliczana będzie na poczet opłaty od skargi zażalenia czy apelacji. Ewentualna nadwyżka nie będzie podlegała zwrotowi.



Opłatą stałą w wysokości 100 zł zostanie także obciążona strona, która wnosi o wezwanie na rozprawę świadka biegłego lub strony po zatwierdzeniu planu rozprawy. Do tej pory wnioski takie były wolne od opłat. W przypadku konieczności zarządzenia przez sąd przymusowego doprowadzenia pobierane będzie dodatkowe 200 zł. Obydwie opłaty będą naliczane dla każdego świadka czy biegłego.

W sprawach, w których powód przed wytoczeniem pozwu weźmie udział w umownej mediacji lub zawieskuje o rozpatrzenie sporu w ramach polubownego sądownictwa konsumenckiego opłaty ulegną obniżeniu o 2/3 nie więcej jednak niż o 400 zł.

Zmniejszeniu ulegną również niektóre opłaty ponoszone przez pracowników w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Zostaną oni zwolnieni z obowiązku ponoszenia opłaty od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Wzrośnie także opłata kancelaryjna z 6 zł za stronę odpisu i 1 zł za stronę kserokopii do 20 zł za każde rozpoczęte 10 stron odpisu wydawanego dokumentu i każde rozpoczęte 20 stron kopii.

Stanisław Wójcicki

SPORT

18 sierpnia w Końskowoli odbyły się międzygminne zawody dla drużyn OSP z gmin: Baranów, Końskowola, Kurów. W klasyfikacji gminy Baranów wygrała OSP Czolna, w gminie Końskowola OSP Witowice. Spośród jednostek OSP z gminy Kurów zwyciężyła Kłoda (64+39,3=103,4) przed Klementowicami (64,8+47,0=111,8), Kolonią Klementowice (75,6+56,5=132,1), Kurowem (81,6+52,3=133,9) i Płonkami (71,0+103,5=174,5).

24 sierpnia w Kurowie rozegrany został etap powiatowy. OSP Opatkowice wygrała wśród mężczyzn (zwyciężyła także w kategorii kobiet), drugie miejsce zajęła OSP Kazimierz Dolny, a trzecie OSP Kłoda. Pełne wyniki wśród mężczyzn przedstawiają się następująco: 1. OSP Opatkowice 92,5 (58,1+34,4), 2. OSP Kazimierz Dolny 93,3 (58,1+35,2), 3. OSP Kłoda 97,8 (60,0+37,8), 4. OSP Wąwolnica 102,0 (64,0+38,0), 5. OSP Leokadiów 102,1 (66,4+35,7), 6. OSP Nałęczów 107,9 (62,4+45,5), 7. OSP Oblasy 110,1 (65,3+44,8), 8. OSP Bałtów 116,1 (63,7+52,4), 9. OSP Witowice 117,9 (73,0+44,9), 10. OSP Czolna 121,4 (64,4+57,0). Wśród kobiet także zwyciężyła OSP Opatkowice 154,8, za nią uplasowały się: 2. OSP Rąblów 135,8, 3. OSP Rzeczyca 150,0, 4. OSP Oblasy 154,8, 5. OSP Borysów 167.

Piotr Siczek



Topspin liderem IV ligi

Tenisiści stołowi Topspinu Kurów rozpoczęli 12 października nowy sezon IV ligi. Do rozgrywek zostali zgłoszeni: Leszek Bigaj, Kamil Chabros, Tomasz Ciurkowski, Kamil Gołębiowski, Sylwester Jasiocha, Emil Matraszek (w poprzednim sezonie grał w MOW-ie Puławy), Krzysztof Moszczyński, Kacper Pękala (powrócił po kilku latach gry w Sygnale Lublin) Sławomir Skrzęta. Po pierwszej kolejce Topspin jest liderem, na kolejnych miejscach plasują się: CKFiS II Bełżyce /beniaminek/ (1 mecz, 2 punkty, gry: 10-1), Tur Turze Rogi 1 2 10-2, Huragan Międzyrzec Podlaski 1 2 10-3, STS II Lubartów /beniaminek/ 1 2 10-7, Lewart IV Lubartów /beniaminek/ 0 0 0-0, Ekonomik Biała Podlaska 1 0 7-10, Żaczek II Fajslawice Boniewo 1 0 3-10, UKS Niemce 1 0 2-10, Lewart III Lubartów 1 0 1-10, Roztocze Szczepieszyn /beniaminek/ 1 0 0-10.





Dobre wyniki Garbarni

Piłkarze Garbarni Kurów zakończyły swój udział w rozgrywkach Pucharu Polski na III rundzie i zajmują aktualnie dziesiąte miejsce w lubelskiej klasie okręgowej. W drużynie prowadzonej przez Roberta Mirosława w rozgrywkach ligowych do rozgrywek zgłoszonych jest 27 zawodników: Jakub Baran, Mateusz Bieniek, Paweł Dajos (przyszedł z Legionu Tomaszowice), Maciej Dziak, Przemysław Figiel, Karol Głowacki, Mirosław Hajduk, Kamil Kusyk, Kacper Lubisz (transfer z Legionu), Jakub Łubek, Marcin Mazurkiewicz, Paweł Michalski, Robert Mirosław, Igor Promis, Kacper Rukasz, Patryk Rukasz, Wojciech Sadurski, Krzysztof Sieklicki, Paweł Stasiak, Damian Stelmach, Aleksander Wąsik, Maciej Wiejak, Adam Wiercigroch, Paweł Wolszczak, Andrzej Wójcik, Michał Złot, Sebastian Złot.

Drużyna rezerw zajmuje pozycję wicelidera po siedmiu kolejkach lubelskiej klasy B. Drużynę Michała Kuflewskiego poza zawodnikami z I drużyny stanowią także: Michał Bolesławski (grał kiedyś w grupach młodzieżowych), Se-

bastian Chabros (poprzednio w juniorach), Hubert Gotowała, Szymon Górecki, Tomasz Haba, Kacper Jasiocha, Jakub Kukier, Maksym Mrozek (przyszedł z juniorów Wisły Puławy), Antoni Muzyka, Karol Opolski, Paweł Partycki, Michał Piech (poprzednio w juniorach), Artur Poniewierski, Sebastian Poradzisz, Marek Sadurski, Paweł Serewa, Karol Skoczylas, Rafał Sołyga, Szymon Szczepaniak, Filip Tutkaj (transfer z juniorów Sygnału Lublin), Dominik Wawer, Adam Wójcik; trenują także Adrian Płowaś i Karol Raczyński.

Trampkarze i młodzicy trenowani przez Sebastiana Wojnowskiego zajmują aktualnie drugie miejsca w swoich grupach, orlicy Pawła Partyckiego uplasowali się na piątej lokacie w I rundzie, w II rundzie są liderami z kompletem 24 punktów. Najmłodsza grupa (żacy Marcina Mazurkiewicza) zakończyli I rundę na czwartym miejscu, w II rundzie także prowadzą w swojej grupie. Składy i wyniki tych drużyn zostaną opublikowane w kolejnym numerze kwartalnika.



Lubelska klasa okręgowa (VI poziom) - 2019/2020				
Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanica Świdnik Mały	11	30	56-13
2	Opolanin Opole Lubelskie	11	28	48-17
3	Tęcza Bełżyce (B)	11	23	25-18
4	POM/Iskra Piotrowice	11	22	31-11
5	Stal Poniatowa	11	18	20-20
6	Polesie Kock (S)	11	17	23-26
7	Orion Niedzwica Duża	11	16	16-28
8	MKS/Ruch Ryki (S)	11	15	19-27
9	Janowianka Janów Lubelski	11	14	24-22
10	Garbarnia Kurów (B)	11	14	21-20
11	Sokół Konopnica Kozubszczyzna	11	13	17-22
12	GKS Niemce (B)	11	12	15-18
13	Wisła II Puławy	11	11	20-28
14	Avia II Świdnik	11	7	20-42
15	LKS Stróża-Kolonia	11	4	12-31
16	Mazowsze Stężyca	11	4	11-35

Lubelska klasa B, grupa II (VIII poziom) - 2019/2020				
Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
1	Serokomla Janowiec	7	19	25-10
2	Garbarnia II Kurów	7	15	26-12
3	Zawisza Garbów Wola Przybysławska	6	15	20-13
4	Orły Kazimierz Dolny (S)	6	12	24-13
5	Stal II Poniatowa	6	12	21-12
6	SKS Leokadiów	6	11	14-12
7	Cisy Nałęczów	7	9	15-12
8	Poraj Kraczevice Prywatne	6	6	11-18
9	Puławiak Puławy (B)	6	3	14-27
10	Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska Plizin	7	1	3-28
11	Jaworzanka Rogów	6	0	11-27





Urodzenia

(30.07.2019 r. – 14.10.2019 r.)



Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
GŁÓW MICHALINA	DĘBA
JAŁOCHA ZOFIA	KLEMENTOWICE
KRÓL JAN SZYMON	KURÓW
SARAN NATALIA	KURÓW
SKRZYPEK BARTŁOMIEJ	KURÓW
SKRZYPEK JULIA	KURÓW
WÓJCIK ALICJA	KLEMENTOWICE

Zgony

(30.07.2019 r. – 14.10.2019 r.)



Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
BOLESŁAWSKA KRYSTYNA	KURÓW
BOROWIEC ZBIGNIEW JAROSŁAW	KURÓW
FURTAK JÓZEF	PŁONKI
GLINIAK DANUTA	KURÓW
KOBUS ROMAN	MARIANKA
KORYCKA JANINA	KURÓW
KSIĘŻNIAK ANTONI FLORIAN	KURÓW
MAŃKA GENOWEFA	KŁODA
OCHAL EDWARD	CHOSZCZÓW
SARAN ZOFIA	KLEMENTOWICE
SOBICH WOJCIECH	KŁODA
STACHYRA MARIA TERESA	ZASTAWIE
STEFAŃSKI RYSZARD	KURÓW
SYKUŁA CZESŁAW JERZY	KLEMENTOWICE
ŚWITAL ADELA JÓZEFA	KURÓW
ZIEMKA EWELINA	DĘBA



DOŻYNYKI POWIATU PUŁAWSKIEGO

Kurów, 25 sierpnia 2019



O NAS...

KWARTALNIK GMINY KURÓW

ISSN 2544-6355

Adres redakcji: ul. Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów

Red. naczelna: Ewa Paprocka,

Wydawca: Gmina Kurów

Skład i druk: Drukarnia Standruk

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów.



*Tradycje i współczesność Gminy Kurów - FESTYN RODZINNY
22 września 2019 r. - Stary Rynek w Kurowie*



Najlepsi uczestnicy I-go Biegu Rodzinnego



Laureaci konkursu „Piękny Ogród w Gminie Kurów”

fot. Antoni Plachta - kwatermistrz „O Nas ...”